

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Poniedziałek
17.11.2025

Nr 266 (5723)
Nakład: 4.760 egz.

www.gk24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa. Dla żołnierza prośenie o pomoc nie jest oznaką słabości, tylko dojrzałości **str. 2**

Przepisy. ZUS odrzuca co dziesiąty wniosek wdowców **str. 6**

Koszalin. Orliki w Koszalinie będą modernizowane. Powstanie też jeden nowy **str. 4**

Nr ISSN 1231-8124

Nr indeksu 348-570



KOSZALIN

Przepisy. Nocna prohibicja w Koszalinie. Jesteś „za” czy „przeciw”? **str. 3**



Prokuratura zajęła się dawnym cmentarzem

Prywatny właściciel chce wybudować okazały dom na dawnym, ponemieckim cmentarzu. Prokuratura właśnie poinformowała, że zajęła się sprawą **str. 4**

Kraj. Były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro czeka na rozwój sytuacji **str. 7**

Świat. Donald Trump podjął już decyzję w sprawie „możliwych operacji wojskowych w Wenezueli” **str. 8**

KOSZALIN DYSKUSJA WOKÓŁ OSÓB W KRYZYSIE BEZDOMNOŚCI

Gdy robi się chłodno, problem powraca

Joanna Boroń
Koszalin

Nasza publikacja o osobach bezdomnych, które okupują tymczasową poczekalnię przy ruinach koszalińskiego dworca kolejowego, wywołała lawinę komentarzy. Wiele naszych Czytelników jest sfrustrowanych - mówią, że bezdomni to problem bez rozwiązania.

- Mieszkam w centrum Koszalina. Przywykłam do obecności bezdomnych. Czasem się boję, gdy wieczorem wychodzę z psem na spacer. W kieszeni noszę gaz - opowiada Czytelniczka Natalia. Przypomnę, że kilka razy ona lub jej sąsiedzi alarmowali straż miejską, ale to nie działa: - Nie możemy mówić nawet o dniu spokoju, może kilku godzinach najwyżej.

Inny z Czytelników mówi, że bezdomni sobie upatrzyli jego blok na Przylesiu. - Pilnujemy z sąsiadami, by ich nie wpuszczać, ale nie zawsze jest to skuteczne. Bywa, że dzwonią domofonem i udają kurierów - mówi. Efekt? Pijani śpiący na wycieraczkach czy piwnicach, klatka schodowa wygląda po takiej „wizycie” jak szalet.

Wśród gorzkich słów pojawiają się w komentarzach i takie, że to ludzie w kryzysie, że trzeba im pomóc. Problem w tym, że nikt nie ma mocy ani prawa, by ich zmusić do przyjęcia takiej pomocy.

- W ostatnim miesiącu podjęliśmy 113 interwencji wobec osób bezdomnych. Każdorazowo proponujemy takim osobom, że odstawimy ich do schroniska. Ale oni tego nie chcą, bo w schronisku jest respektowany zakaz spożywania alkoholu. Innym rozwiązaniem jest Izba Wyrzeźwień. Przez miesiąc odprowadziliśmy tam 57 osób w kryzysie bezdomności - wy-

licza Piotr Simiński, komendant koszalińskiej Straży Miejskiej. - Oczywiście Izba Wyrzeźwień to rozwiązanie na kilka godzin.

Według danych koszalińskiej straży, która problem bezdomności monitoruje na bieżąco, w Koszalinie obecnie jest grupa około 220 bezdomnych, w tym około 120 osób koczuje w różnych częściach miasta, reszta korzysta m.in. z pomocy Schroniska dla Bezdomnych.

Grupa około 10 bezdomnych okupuje ruiny dawnego serwisu Fiata przy ulicy Morskiej. - Próbowaliśmy zmusić właścicieli tego terenu do zabezpieczenia budynku. Wystawialiśmy mandaty. Czekamy na ich reakcje - opowiada komendant Simiński.

Bezdomni zajmują też altanki na terenie ogródków działkowych, mają kilka „ulubionych” wieżowców i bloków na terenie Koszalina. Strażnicy i koszalińscy policjanci dobrze znają te „miejscówki”.

- Działamy w granicach naszych uprawnień, często próbujemy po ludzku pomóc, ale co możemy zrobić w sytuacji, gdy ktoś tak kategorycznie naszą pomoc odrzuca - pyta retorycznie Piotr Simiński.

Według danych z przeprowadzonego w 2024 roku po raz szósty „Ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych” w Polsce odnotowano 31 042 osoby w kryzysie bezdomności. Ale to niedoszacowane liczby. Większość tej grupy to mężczyźni (80 proc.). Najliczniejszą grupę wiekową stanowią osoby w wieku 41-60 lat.

Do głównych przyczyn bezdomności osoby badane wskazały uzależnienie od alkoholu (19 proc.), konflikt rodzinny (17 proc.) i eksmisja (11 proc.). Do pozostałych znaczących przyczyn kryzysu bezdomności osoby badane wskazały rozpad związku (8 proc), bezrobocie/utrata pracy (7 proc.) oraz zły stan zdrowia/niepełnosprawność (7 proc.). ©©



Policjanci i strażnicy miejscy cyklicznie odwiedzają miejsca, gdzie nielegalnie koczują osoby bezdomne

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Black Friday w Polsce nie istnieje. Koniec spektakularnych zniżek
- Technologia to tylko narzędzie. prawdziwy kapitał to zaufanie

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

17 LISTOPADA

Międzynarodowy Dzień Studenta upamiętniający krwawo stłumioną demonstrację czechosłowackich studentów przeciwko nazistowskiej agresji z 1939 roku; święto obchodzone z inicjatywą Europejskiego Forum Studentów

POLSKA

1370

Ludwik Węgierski został królem Polski.

1918

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski powołał rząd Jędrzeja Moraczewskiego.

1945

W Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie wystawiono pierwsze przedstawienie w języku polskim.

1972

Ministerstwo Łączności wydało rozporządzenie o wprowadzeniu od 1 stycznia 1973 roku systemu kodów pocztowych.

1989

W Warszawie zdemontowano pomnik Feliksa Dzierżyńskiego, a plac jego imienia przemianowano na Plac Bankowy.

1989

Wyemitowano ostatnie główne wydanie Dziennika Telewizyjnego.

ŚWIAT

3 p.n.e.

Według obliczeń Klemensa z Aleksandrii data narodzin Jezusa Chrystusa.

1800

Kongres Stanów Zjednoczonych po raz pierwszy zebrał się na obradach w Waszyngtonie.

1869

Otwarto Kanał Sueski.

1939

Dwa dni po pogrzebie zabitego przez Niemców studenta Jana Opletala, w czasie którego doszło do protestów przeciwko niemieckiej okupacji Czech i Moraw, z rozkazu Adolfa Hitlera zamknięto czeskie (czeskojęzyczne) wyższe uczelnie, aresztowano setki studentów i wykładowców, a 9 z nich zostało straconych.

1970

Douglas Engelbart opatentował mysz komputerową.

2019

W chińskim Wuhan stwierdzono pierwszy przypadek zachorowania na COVID-19.

Dla żołnierza prośbienie o pomoc nie jest oznaką słabości, tylko dojrzałości

Mira Suchodolska
Rozmowa

z dr Radosławem Tworussem, konsultantem krajowym ds. obronności w dziedzinie psychiatrii

Wojsko w Polsce ma dostęp do odpowiedniej opieki psychologicznej i psychiatrycznej?

W Polsce nie ma specjalnych, dedykowanych struktur psychiatrycznych czy psychologicznych wyłącznie dla wojska. Żołnierze korzystają z systemu ubezpieczenia powszechnego, tak jak wszyscy obywatele. Co prawda, w wojsku pracuje około 600 psychologów, to duża liczba, ale w chwili obecnej z różnych przyczyn nie jest w stanie zabezpieczyć w wystarczający sposób potrzeb całej armii. Brakuje szczegółowych badań, które określiłyby, jak wygląda kondycja psychiczna polskich żołnierzy oraz zasoby, jakimi dysponuje pion psychologiczny. W Polsce ciągle dominuje przekonanie, że żołnierz ma być „twardy”, nie okazywać emocji, nie prosić o pomoc. To mit, który niszczy od środka. Armia to nie fabryka bezdusznych maszyn, tylko ludzie, którzy przeżywają strach, stratę, frustrację czy przeciążenie. Brak systemowych badań psychicznych i realnej opieki nad stanem psychicznym żołnierzy sprawia, że wielu z nich po prostu się wypala - albo odreagowuje w sposób destruktacyjny.

Czy wiemy, ilu żołnierzy korzysta z pomocy psychologów i psychiatrów, i jakie są główne problemy?

Nie ma systematycznych, kompleksowych badań. Wiemy jedynie na podstawie dużego badania EZOP II, że w społeczeństwie dominują zaburzenia nerwicowe i uzależnienia, głównie od alkoholu. Skoro wojsko rekrutuje się z tego społeczeństwa, to naturalnie wśród żołnierzy też występują osoby z tymi problemami, choć nie znamy dokładnej skali.



Adam Cieślak: dominuje przekonanie, że żołnierz ma być „twardy”, nie okazywać emocji, nie prosić o pomoc

W debacie publicznej często pojawia się temat „pijanych żołnierzy”. Czy to rzeczywiste duże problem?

Nie. To mit, który medialnie się sprzedaje, ale nie oddaje rzeczywistości. W wojsku nie ma powszechnego alkoholizmu. Oczywiście zdarzają się przypadki nadużyć - jak w każdej grupie zawodowej - ale przedstawianie tego jako normy jest nieuczciwe. Problemem nie jest alkohol, tylko brak badań problemów zdrowia psychicznego w wojsku, co pozwoliłoby na wdrażanie na odpowiednim etapie programów profilaktycznych i terapeutycznych.

Czyli bardziej niż alkohol problemem jest brak wsparcia psychologicznego?

Dokładnie tak. Alkohol to często objaw, nie przyczyna. Jeśli żołnierz nie ma z kim porozmawiać, jeśli w jego jednostce nie ma psychologa lub jeśli boi się do niego pójść, to zaczyna radzić sobie sam - najczęściej źle. To nie kwestia słabości, tylko braku systemu, który by go chronił.

Jak wygląda dziś system badań psychicznych w wojsku?

Trudno powiedzieć, że on istnieje jako globalne rozwiązanie systemowe. Mamy badania przy przyjęciu do służby i okresowe kontrole tego stanu w sytuacjach wyznaczenia

do nowych zadań, np. wyjazdu na misję, ale one są często czysto formalne - „zrób, podpisz i idź dalej”. Nie ma w tym realnego dialogu ani pogłębionej diagnozy. Żołnierz, który ma problemy emocjonalne, często w ogóle ich nie ujawnia, bo boi się, że zostanie uznany za „niezdolnego do służby”.

To w jaki sposób wojsko radzi sobie z tymi wyzwaniami?

Żołnierze mają dostęp do pomocy zdrowotnej na równi z innymi obywatelami. Jeśli ktoś zgłasza się do lekarza psychiatry czy psychologa, to jest odpowiednio kierowany na terapię. Najważniejsze jest jednak to, że nie istnieje specjalny system monitorowania czy badań kondycji psychicznej armii, co utrudnia skuteczne działania profilaktyczne.

Co należałoby zmienić w pierwszej kolejności?

Po pierwsze - wprowadzić rozwiązania systemowe - badanie kondycji polskiej armii, a na podstawie wyników z ta-

Armia to nie fabryka bezdusznych maszyn, tylko ludzie, którzy przeżywają strach, stratę, frustrację czy przeciążenie

kich badań wprowadzać programy profilaktyczne i terapeutyczne oraz po czasie oceniać ich skuteczność. Po drugie - zmienić kulturę w armii: pokazać, że prośbienie o pomoc nie jest oznaką słabości, tylko dojrzałości.

Czy polska armia jest gotowa na takie zmiany?

Jest gotowa, ale musi tego chcieć na poziomie dowództwa. Oficerowie coraz częściej rozumieją, że psychika to część gotowości bojowej. Jeśli żołnierz jest stabilny emocjonalnie, to reaguje szybciej, lepiej współpracuje i ma mniej ryzyko popełnienia błędów. To nie jest „miękki temat”, ale kwestia bezpieczeństwa narodowego.

A co z uzależnieniami? Ilu żołnierzy korzysta z terapii odwykowych?

Nie potrafię podać dokładnych statystyk, ale wiem, że tacy pacjenci się zdarzają. Kluczowe jest to, że jeśli żołnierz zgłosi się po pomoc i przejdzie terapię, zachowując abstynencję, to może wrócić do służby. Problemem jest raczej to, że wielu ukrywa swoje problemy ze strachu przed konsekwencjami, co jest poważnym wyzwaniem.

Czyli w rzeczywistości możemy mieć wielu żołnierzy z problemami, o których nie wiemy?

Tak, niestety. Dlatego tak ważne są badania i systemy profilaktyki, które pomogłyby identyfikować i wspierać tych, którzy tego potrzebują.

A jak wygląda kwestia dostępności do specjalistów? Ilu z nich pracuje w wojsku?

Nie ma specjalistów dedykowanych wyłącznie wojsku. Żołnierze korzystają z pomocy dostępnej w ramach systemu publicznego, czyli takich samych placówek jak cywile. Jednak w wojsku jest około 600 psychologów, co jest liczbą wystarczającą do pokrycia potrzeb, przy założeniu odpowiedniej organizacji i działań profilaktycznych.

Czyli jeden psycholog przypada na około 330 żołnierzy?

Tak, w przybliżeniu. To relatywnie niewiele, ale weźmy pod uwagę, że nie wszyscy mają poważne problemy, a wielu korzysta z pomocy okazjonalnie.

Jak duży jest w wojsku problem z alkoholem i narkotykami?

Z dostępnych danych wynika, że więcej jest zdarzeń z udziałem alkoholu niż narkotyków. Narkotyki są trudniejsze do zdobycia, chociaż też się zdarzają. Właściwie, wśród żołnierzy można znaleźć osoby korzystające z obu substancji, często jednocześnie.

W Polsce istnieją badania dotyczące kondycji psychicznej armii?

Niestety, obecnie nie. Władze i instytucje nie prowadzą takich szczegółowych analiz, co jest dużym brakiem. Wiedza o tym, jak wygląda stan zdrowia psychicznego żołnierzy, jest kluczowa dla tworzenia skutecznych programów wsparcia.

Jakie działania by pan proponował, aby poprawić sytuację?

Przede wszystkim konieczne jest przeprowadzenie kompleksowych badań, które określa stan psychiczny armii. Potem należy zintegrować i rozbudować pion zdrowia psychicznego w wojsku, tworząc system profilaktyki i opieki, który będzie dostępny, wysokiej jakości i anonimowy. Dodatkowo ważne jest uświadamianie żołnierzy, że korzystanie z pomocy nie oznacza zagrożenia dla ich kariery.

PTo, o czym pan mówi, to dla żołnierzy bajki...

Potrzeba edukacji o uzależnieniach, zaburzeniach psychicznych i o tym, że szukanie pomocy to odważny krok, a nie powód do wstydu czy obaw o służbę. Ważne jest także zapewnienie dostępności specjalistów, w tym seksuologów czy terapeutów, aby wsparcie było kompleksowe. PAP

nasz REGION

KOSZALIN

Wydział komunikacji w koszalińskim ratuszu będzie pracował dłużej. O decyzji poinformował prezydent Koszalina Tomasz Sobieraj. W każdy poniedziałek wydział komunikacji będzie pracował do godziny 18, czyli dwie godziny dłużej niż zwykle. - To na razie test, sprawdzimy czy ma to sens. Jeśli to się sprawdzi, niewykluczone, że ten dłuższy czas pracy wydziału przeniesiemy też na inne dni - zapowiedział prezydent.



DYŻURNY GŁOSU

Joanna Boroń,
tel. 94 347 35 52
Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu” w Koszalinie przy ulicy Partyzantów 17 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gk24.pl.

FOT. ARCHIWUM

Nocna prohibicja w mieście. Za czy przeciw?

Piotr Polechoński
Koszalin

W poniedziałek startują konsultacje społeczne dotyczące wprowadzenia w Koszalinie nocnej prohibicji. Można wziąć w nich udział w ramach internetowej ankiety. O takim scenariuszu zdecydowali pod koniec października koszalińscy radni.

Konsultacje zostaną przeprowadzone w dniach 17-30 listopada i będą miały formułę internetową. Żeby wziąć udział, wystarczy wypełnić krótką ankietę dostępną na stronie internetowej ratusza. Uczestnicy będą proszeni o odpowiedź na następujące pytanie: „Czy popiera Pan/Pani wprowadzenie ograniczenia sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach benzynowych na terenie Koszalina w godzinach nocnych, tj. od 22:00 do 6:00?”.



Dziś ruszają w Koszalinie konsultacje społeczne w sprawie wprowadzenia nocnej prohibicji. Ich wyniki nie są wiążące dla koszalińskich radnych

wadzenie ograniczenia sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach benzynowych na terenie Koszalina w godzinach nocnych, tj. od 22:00 do 6:00?”.

Możliwe odpowiedzi: „za”, „przeciw” i „nie mam zdania”.

Konsultacje mają charakter otwarty i skierowane są do wszystkich mieszkańców miasta - mówi Anna Makare-

wicz, rzecznik prasowy prezydenta Koszalina.

Przypomina też, że choć ich wyniki nie będą dla Rady Miejskiej wiążące, to pozwolą radnym na podjęcie decyzji zgodnie z wolą koszalinian.

Decyzja o przeprowadzeniu konsultacji społecznych wokół nocnej prohibicji to efekt głosowania koszalińskich radnych, wśród których projekt uchwały z taką właśnie treścią zdobył zdecydowaną większość głosów, bez względu na polityczne podziały. Rozważane regulacje mają objąć sklepy i stacje benzynowe, nie dotyczą natomiast lokali gastronomicznych, takich jak restauracje czy puby, gdzie alkohol jest spożywany na miejscu.

Nocna prohibicja to jeden z gorętszych tematów, który ak-

tualnie dzieli Polaków. Zwłaszcza od chwili, gdy część samorządów takie ograniczenie w dostępności do alkoholu już wprowadziło i ciągle wprowadza. Między innymi w godzinach nocnych napojów alkoholowych - poza miejscami, gdzie można spożyć je na miejscu - nie kupi się już w Szczecinie, Mielnie i Słupsku.

Wszędzie wyjaśnienia tłumaczące konieczność wprowadzenia ograniczonej prohibicji są podobne i sprowadzają się do argumentów, że dzięki temu poprawi się bezpieczeństwo w godzinach nocnych, łatwiejsze będzie też utrzymanie porządku.

Z kolei przeciwnicy takiego rozwiązania wskazują na ograniczenie wolności obywatelskich. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Inwestycja w czas i zdrowie

Pan Paweł z Zapolic (woj. łódzkie) skorzystał w ubiegłym roku z programu Czyste Powietrze. Jest bardzo zadowolony, bo jego opłaty za właśnie miniony sezon grzewczy wyniosły... zaledwie 200 zł. Jednak przyczyniła się do tego nie tylko dotacja z programu, ale także zapobiegliwość gospodarza, który od początku dbał, by eksploatacja jego domu wymagała jak najmniej energii.

Program „Czyste Powietrze” Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie jest nowy. W marcu ruszyła jego kolejna edycja. Najważniejsze zmiany to wyższe limity dotacji, większe wsparcie dla osób korzystających z programu i szybsza obsługa wniosków. Zaliczkę dostaje na konto beneficjent programu, a nie – jak dotąd – wykonawca inwestycji.

Zdążył przed sezonem

Pan Paweł ma dobrze ocieplony dom, wprowadził się do niego w 2016 r. Dom został już wybudowany według wysokich norm dotyczących termoizolacji, ogrzewany był jednak piecem na ekogroszek. Pan Paweł stanął więc przed koniecznością zmiany źródła ciepła i w tym celu postanowił skorzystać z programu Czyste Powietrze. Udał się do urzędu gminy, gdzie specjalnie oddelegowana do tego urzędniczka pomogła mu wypełnić wniosek i zebrać potrzebne dokumenty.

Najpierw były panele

Pan Paweł dwukrotnie korzystał z gminnego programu dotyczącego fotowoltaiki, finansowanego z funduszy europejskich. Część paneli dokupił też we własnym zakresie. Dlatego uznał, że pompa ciepła będzie najbardziej korzystnym rozwiązaniem. W programie Czyste Powietrze jest jeszcze możliwość wymiany kotła na węgiel na piec na pelet. We wniosku, poza kupnem i instalacją samego urządzenia, była także modernizacja instalacji centralnego ogrzewania oraz samej kotłowni. Trzeba było zdemontować stary piec, zamontować jednostki wewnętrzne i zewnętrzną pompę ciepła, dołożyć grzejniki, wymienić rury, zamontować termostaty. W rodzinie pana Pawła jest – według wytycznych programu – dość wysokie wynagrodzenie na członka rodziny, więc dotacja z programu pokryła ok. połowy kosztów inwestycji. Gospodarz



zdecydował się skorzystać z usług renomowanej firmy montującej pompy.

– Skorzystanie z tego programu bardzo mi się opłacało. Rachunki spadły mi do 200 zł za ostatnie pół roku! – cieszy się pan Paweł. – Poza tym jest bardzo wygodnie. Mogę zapomnieć o kupowaniu węgla, dokładaniu do pieca, wysypywaniu popiołu itd. To bardzo angażujące prace domowe. Teraz

mam mniej kłopotu, чисто w kotłowni i więcej czasu dla siebie – opowiada.

Zysków jest więcej

Jest jeszcze jedna zaleta wymiany pieca. Pan Paweł ma alergię. Wyrzucanie popiołu było dla niego szczególnie uciążliwe. Nie ma także nieprzyjemnie pachnącego dymu. Pan Paweł pozbył się kataru i innych objawów alergii.

Czyste Powietrze w gminie Zapolic

Gmina Zapolic w 2019 r. zawarła z WFOŚiGW w Łodzi porozumienie ws. wspólnej realizacji PP Czyste Powietrze. Od początku trwania programu wnioskodawcy z Gminy Zapolic złożyli 435 wniosków, zawarli 386 umów i zrealizowali 246 przedsięwzięć. Kwota wypłaconych dotacji wynosi ponad 4 875 000,00 zł. W Urzędzie Gminy Zapolic uruchomiono punkt konsultacyjno-informacyjny, prowadzone są działania promocyjne i edukacyjne zachęcające do termomodernizacji budynków. Zakupiono również 3 czujniki jakości powietrza oraz dron do identyfikacji punktowych zanieczyszczeń powietrza, co ułatwi walkę ze smogiem. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

głównie latem, a turbina wiatrowa także zimą. Pobór energii z sieci spadłby mi jeszcze bardziej. Może pojawi się jakiś opłacalny program dla takich prosumentów jak ja – dodaje na koniec.

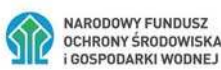
Sprawdź, jaką dotację możesz uzyskać

Program zakłada trzy poziomy dofinansowania według progów dochodowych w gospodarstwie domowym.

- **Poziom najwyższy**
 - do 100 proc. dofinansowania
 - przy miesięcznym dochodzie do 1 300 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych lub do 1 800 zł w gospodarstwie domowym jednoosobowym, oraz dla osób otrzymujących zasiłki.
- **Poziom podwyższony**
 - do 70 proc. dofinansowania – obowiązuje przy miesięcznym dochodzie do 2 250 zł na osobę lub 3 150 zł w gospodarstwach jednoosobowych.
- **Poziom podstawowy**
 - do 40 proc. dofinansowania
 - dla osób z dochodem do 135 000 zł rocznie.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.



UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją Prawdziwą Historią
i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc
do wygrania
**hulajnoga
elektryczna!**

Chłopcy malowani w Archiwum Państwowym

Piotr Polechoński
Koszalin

Jak można pokazać polskich żołnierzy inaczej niż to się zazwyczaj robi? Tak jak w Archiwum Państwowym w Koszalinie. Powstała tutaj ekspozycja z niecodziennym zbiorem bogato ilustrowanych kart pocztowych z żołnierzami w roli głównej.

Tytuł tej wyjątkowej wystawy brzmi „Chłopcy malowani – żołnierz polski w malarstwie i karykaturze” i jest ona do obejrzenia w Archigalerii Archiwum Państwowego w Koszalinie (przy ulicy Heleny Modrzejewskiej 3). Placówka ta żołnierską ekspozycję przygotowała wspólnie z Bałtyckim Stowarzyszeniem Miłośników Historii „Perun”.

Wystawa za pośrednictwem bogato ilustrowanych kart pocztowych – w wielu przypadkach unikatowych – ukazuje życie żołnierzy Wojska Polskiego od odzyskania niepodległości aż po czasy współczesne.

Co można zobaczyć w ramach wystawy? M.in są to: kartki pocztowe z malarstwem rodziny Kossaków, przedstawiającym sceny związane z żołnierzami; rysunki i karykatury żołnierzy na pocztówkach z okresu międzywojennego; ozdobne telegramy okolicznościowe z okresu międzywojennego; powojenne karty pocztowe związane z wojskowością; karty okolicznościowe wydane przez Bałtyckie Stowarzyszenie Miłośników Historii „Perun” z okazji organizowanych wydarzeń.

Wśród zaprezentowanych na wystawie zbiorów można też obejrzeć szkice wykonane przez więźniów w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau i oraz karty pocztowe ze zdjęciami polskich żołnierzy uczestniczących w pierwszych pokojowych misjach ONZ.

Zwiedzanie odbywa się z kuratorem, obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu 94 317 03 67.

Wystawa będzie otwarta do 28 listopada 2025 roku.



Wystawę można zobaczyć w Archigalerii Archiwum Państwowego przy ulicy Heleny Modrzejewskiej 3

Prokuratura zajęła się sprawą dawnego cmentarza



Temat dawnego niemieckiego cmentarza poruszaliśmy na łamach Głosu już kilka razy. Teraz zainteresowała się nim prokuratura

Joanna Boroń
Powiat koszaliński

O sprawie piszemy od miesięcy – prywatny właściciel chce wybudować okazały dom na dawnym, poniemieckim cmentarzu. Prokuratura właśnie poinformowała, że zajęła się sprawą.

Mieszkańcy przeciw takim planom protestują. Oburza ich to, że budynek ma stanąć w miejscu, gdzie, choć zewnętrzne fragmenty cmentarza w czasie powojennych dekad zostały rozebrane i zdewastowane, to jednak nikt nigdy nie dokonał żadnych ekshumacji i pochowani dawni mieszkańcy cały czas tutaj spoczywają.

- Prokuratura Rejonowa w Koszalinie podjęła działania

zmierzające do ustalenia okoliczności ujawnienia kości przypominających szczątki ludzkie oraz płyt nagrobnych na terenie starego cmentarza ewangelickiego w miejscowości Nowe Bielice - informuje prokurator Ewa Dziadczyk, rzecznik prokuratury. - Na chwilę obecną ustalono, że na terenie tym znajdował się poniemiecki cmentarz, który miał zostać zlikwidowany w latach 60-tych, a teren ten sprzedany osobie prywatnej z przeznaczeniem na cele budowlane. W tej chwili teren jest częściowo ogrodzony i nosi ślady prac ziemnych.

- Czynności Prokuratury Rejonowej w Koszalinie mają zmierzać do ustalenia, czy cmentarz faktycznie został zlikwidowany, czy w przeszłości przeprowadzona została eks-

humacja znajdujących się tam szczątków i jak doszło do wykopania kości przypominających szczątki ludzkie – wyjaśnia. - Postępowanie prowadzone jest w kierunku art. 261§1 kodeksu karnego, czyli znieważenia zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłych.

Zgodnie z aktualnymi przepisami ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych użycie terenu cmentarnego po zamknięciu cmentarza na inny cel nie może nastąpić przed upływem 40 lat od dnia ostatniego pochowania zwłok na cmentarzu. Po upływie powyższego terminu wójt (burmistrz, prezydent miasta) może wydać decyzję o użyciu terenu cmentarnego na inny, choć są od tego wyjątki. ©©

KRÓTKO

SZCZECINEK

Ktoś rozlał środek do odstraszania dzików
Niecodziennego odkrycia dokonana (a raczej poczuła) jedna z mieszkańek ul. Kopernika. Nieznani sprawcy rozlałi środek do odstraszania dzików na jeden z zaparkowanych tam samochodów.

- Ktoś rzeczywiście wylał środek do odstraszania dzików. Zgłaszająca powiadomiła nas o takiej sytuacji. Na miejscu policjanci potwierdzili zdarzenie - mówi nam asp. szt. Anna Matys, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Szczecinku.

Dość powiedzieć, że „nieprzyjemny” zapach dało się wyczuć już ze sporej odległości od miejsca zdarzenia. Póki co sprawcy nie zostali zatrzymani.

SZCZECINEK

Trwa remont peronu na dworcu w Szczecinku

Rozpoczął się długo wyczekiwany remont peronu pierwszego na szczecińskim dworcu. Podróżni muszą liczyć się z utrudnieniami w trakcie trwania prac modernizacyjnych. Mają one potrwać do końca roku. Inwestycja w ramach umowy podstawowej zakłada modernizację peronu nr 1 na stacji Szczecinek. Dodatkowo w ramach postępowania przetargowego przewidziane są prawa opcji, umożliwiające poszerzenie zakresu prac o modernizację peronów nr 2 i nr 3 oraz powstanie systemu dynamicznej informacji pasażerskiej.

Marzena Góra

Orliki w Koszalinie będą modernizowane. Powstanie też jeden nowy

Jakub Roszkowski
Koszalin

Będzie kosztował 4,3 miliona złotych, powstanie przy ul. Zbożowej w Koszalinie, ma być gotowy na przełomie 2026/2027 roku - mowa o nowym Orliku, który powstanie w Koszalinie. Trzy inne mają być zmodernizowane.

Orlik powstanie przy ul. Zbożowej na osiedlu Raduszka. To ma być całkowicie nowe boisko, z całym zapleczem technicznym i sanitarnym, z oświetleniem.

Będzie dostępny dla wszystkich, otwarty do późna (choć nie przez całą dobę), a jego budowa ma zakończyć się na przełomie 2026 i 2027 roku.



- Choć termin oddania do użytku - zgodnie z przyznaną nam dotacją - jest wyznaczony na drugą połowę 2027 roku, chcemy żeby Orlik działał szybko. Ale to będzie ustalone w przetargu - poinformował prezydent Tomasz Sobieraj. Te-

ren pod budowę nowego Orlika jest już wyznaczony, miasto jest już po rozmowach z właścicielem tej nieruchomości i najpóźniej w styczniu ma dojść do podpisania aktu notarialnego i zakupu działki. Wtedy też ruszy budowa.

- A ponieważ osiedle się rozbudowuje, jest tam coraz więcej młodzieży, taki obiekt był bardzo potrzebny. Za to dziękuję prezydentowi - skomentowała Małgorzata Leśniewska - Lorek, radna miejska a zarazem radna osiedla Raduszka.

To jednak nie koniec dobrych informacji wokół sportu. Miasto otrzymało też pieniądze - ponad 600 tysięcy złotych - na zmodernizowanie trzech istniejących w Koszalinie Orlików.

Te do naprawy mieszczą się przy ul. Holenderskiej, ul. Głowackiego i ul. Orlików. Wartość tej inwestycji ma wynieść 1,2 miliona złotych, a modernizacja planowana jest na rok 2026 rok. Ma się zakończyć w październiku. Prace obejmą przede wszystkim wymianę nawierzchni na nowocześniejszą. ©©

Wyrazy szczerzego współczucia
Pani Annie Niedziałek
z powodu śmierci

Taty

składają Prezydent Miasta
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Koszalinie

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Prezesa, Wiceprezesa, Dyrektora, Sędziowie, Kuratorzy
i Pracownicy Sądu Rejonowego w Koszalinie

Zabiła męża, działała ze szczególnym okrucieństwem

Andrzej Pięś
Kraj

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu zdecydował, że 54-letnia mieszkanka Niska ma spędzić w zakładzie karnym 15 lat. Sędziy uznali, że działała ze szczególnym okrucieństwem.

Z pozoru uchodzili za zgodne małżeństwo. Kolejne ustalenia policji i prokuratury wskazywały jednak, że w małżeństwie nierzadko dochodziło między małżonkami do konfliktów. Świadkowie potwierdzali, że w rodzinie dochodziło do przypadków nadużywania alkoholu, a Ryszard dopuszczał się przemocy wobec żony.

Do apogeum sporów doszło 1 lipca 2023 r., kiedy wezwany na posesję w Nisku zespół ratownictwa medycznego zastał na podwórku Ryszarda P. z rozległymi poparzeniami ciała i w stanie skrajnie zagrożającym jego życie. Pacjent,



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wyrok 15 lat pozbawienia wolności nie jest prawomocny, jednak skazana pozostaje w tymczasowym areszcie

53-letni elektryk, natychmiast trafił do szpitala, w którym zmarł po pięciu dniach.

Agnieszka P. po zdarzeniu odwiedzała męża w szpitalu, od początku utrzymywała, że

doszło do nieszczęśliwego wypadku: Ryszard napełniał w kosiarce spalinowej zbiornik

na benzynę, doszło do zapłonu, w wyniku którego mężczyzna doznał obrażeń.

Sędziy szybko wykluczyli tę wersję wydarzeń, choć sam poszkodowany do ostatniej chwili miał podtrzymywać tę wersję. Dowody wskazywały jednak, że to nie mógł być wypadek, raczej efekt celowego działania. Dwa tygodnie od tragicznego zdarzenia Agnieszka P. została zatrzymana, postawiono jej zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, zebrany materiał dowodowy pozwolił na postawienie Agnieszki P. przez sąd.

Z ustaleń śledztwa wynika, że oskarżona działając ze szczególnym okrucieństwem, oblała swojego męża łatwopalną substancją, po czym podpaliła za pomocą zapalniczki, wskutek czego pokrzywdzony doznał rozległych oparzeń ciała, w wyniku których zmarł - precyzuje Andrzej Dubiel, rzecznik pra-

sowy Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu. - Agnieszka P., zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak również przez sąd, nie przyznała się do zarzucanego jej czynu.

Biegli sądowi z zakresu psychiatrii orzekli, że nie ma medycznych przeszkód, by kobieta mogła odpowiadać przed sądem. Aktu oskarżenia, zeznań świadków wysłuchiwała w milczeniu. Wyrok 15 lat pozbawienia wolności nie jest prawomocny, jednak skazana pozostaje w tymczasowym areszcie.

Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu wystąpiła do sądu z wnioskiem o sporządzenie jego uzasadnienia - zastrzega prokurator Dubiel. - Po zapoznaniu się z pisemnymi motywami wyroku odnoszącymi się do wymiaru kary, prokurator podejmie decyzję w zakresie jego ewentualnego zaskarżenia.

©

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011402101

ORLEN uruchamia huby szybkiego ładowania aut elektrycznych

ORLEN otworzył 5 listopada pierwszą stację szybkiego ładowania samochodów elektrycznych - ORLEN Charge - przy trasie S7 w Miejscu Obsługi Podróżnych Olsztynek Południe. Nowoczesny hub umożliwia jednocześnie ładowanie ośmiu pojazdów i skracza czas uzupełniania energii nawet do 20 minut. Do końca roku ORLEN uruchomi jeszcze kilkanaście podobnych hubów.

Nowy standard w elektromobilności

Nowa stacja ORLEN Charge to pierwsza z planowanej sieci nowoczesnych hubów ładowania, która ma całkowicie zmienić komfort podróżowania samochodem elektrycznym po Polsce. Instalacja wyposażona jest w dynamiczny system podziału mocy, który automatycznie dostosowuje energię do liczby i typu ładowanych pojazdów.

Zainstalowane urządzenia oferują moc od 200 do 400 kW, co pozwala skrócić czas ładowania nawet trzykrotnie - do 15-20 minut. To znaczący krok w kierunku likwidacji jednej z głównych barier rozwoju elektromobilności w Polsce - długiego czasu ładowania.



- Różnica między tankowaniem auta spalinowego a ładowaniem elektryka zaczyna się zacięrać. W obu przypadkach to kwestia kilkunastu minut - podkreśla Piotr Suchodolski, Dyrektor Wykonawczy ds. Marketingu Komercyjnego ORLEN.

Nowoczesny hub przy trasie S7 jest również przystosowany do obsługi najnowszej generacji samochodów elektrycznych, w tym modeli o dużej pojemności akumu-

latorów. Dzięki zastosowaniu systemu inteligentnego zarządzania mocą, kierowcy nie muszą martwić się o wydłużony czas ładowania nawet przy pełnym obciążeniu stacji.

Komfort i technologia dla kierowców

Stacja w Olsztynku działa całodobowo i oferuje użytkownikom intuicyjne ekrany dotykowe, płatności zbliżeniowe oraz możliwość monitorowania procesu ładowa-

nia poprzez aplikację ORLEN Charge. W czasie oczekiwania kierowcy mogą skorzystać z pełnej oferty ORLEN Stop Cafe, zrobić zakupy czy po prostu odpocząć.

- Chcemy, by ładowanie auta było tak wygodne jak tradycyjne tankowanie. Nasze stacje oferują pełen zakres usług, co odróżnia nas od konkurencji - zaznacza Krzysztof Kaczyński, Dyrektor Wykonawczy ds. Elektromobilności ORLEN.

Firma zapowiada, że wszystkie nowe punkty ładowania będą projektowane z myślą o komforcie kierowców i zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Na każdej stacji znajdują się elementy małej architektury, miejsca odpoczynku oraz udogodnienia dla rodzin i osób z niepełnosprawnościami. To ma sprawić, że postój na ładowanie stanie się naturalnym elementem podróży, a nie uciążliwym obowiązkiem.

Rozbudowa sieci w całym kraju

Do końca roku ORLEN planuje uruchomienie kolejnych hubów szybkiego ładowania m.in. w Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Zgorzelcu i Nowym Dworze Mazowieckim. W najbliższych latach powstawać będzie nawet kilkadziesiąt nowych stacji rocznie - w tym m.in. na MOP-ach Bornisław, Gruczno, Morzęcino, Brzegi i Szumowo.

Jak podkreśla rajdowy mistrz Europy Miko Marczyk, rozwój takiej infrastruktury znacząco poprawi komfort podróży: - W kilkanaście minut można naładować samochód na kolejne 300-400

kilometrów. Dzięki takim stacjom jazda elektrykiem na dłuższych dystansach stanie się znacznie łatwiejsza i przyjemniejsza.

Budowa stacji realizowana jest w ramach projektu „Perun E-mobility”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Obecnie sieć ORLEN Charge obejmuje już ponad 1200 punktów ładowania w Polsce. Koncern planuje dalszy rozwój także na rynkach europejskich, gdzie prowadzi działalność. Celem jest osiągnięcie dominującej pozycji w segmencie ogólnodostępnego ładowania aut elektrycznych do 2035 roku.

Otwarcie pierwszego hubu ORLEN Charge w Olsztynku to symboliczny początek nowej ery elektromobilności w Polsce. Dzięki inwestycjom w szybkie ładowarki i rozbudowę infrastruktury przy głównych trasach kierowcy zyskają realną alternatywę dla samochodów spalinowych. Krótszy czas ładowania, wysoki komfort i dostępność usług sprawiają, że podróżowanie elektrykiem staje się coraz bardziej naturalnym wyborem.



Wtorek się liczy

gk24.pl

REKLAMA

Koszalin, dnia 17 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA KOSZALINA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu osiedla „Kretomino” w Koszalinie

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) **zawiadamiam** o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu osiedla „Kretomino” w Koszalinie, sporządzanego na podstawie uchwały nr XXII/1021/2024 Rady Miejskiej w Koszalinie z dnia 25 stycznia 2024 r., zmienionej uchwałą nr XIV/171/2025 Rady Miejskiej w Koszalinie z dnia 20 lutego 2025 r. w sprawie zmiany granic obszaru objętego sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu osiedla „Kretomino” w Koszalinie.

Konsultacje społeczne odbywać się będą w terminie **od 17 listopada 2025 r. do 18 grudnia 2025 r.** w następujących formach:

- 1) zbieranie uwag w terminie **od 17 listopada 2025 r. do 18 grudnia 2025 r.**
Uwagi do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego należy składać do Prezydenta Miasta Koszalina, wyłącznie za pomocą formularza dotyczącego sporządzania aktu planowania przestrzennego dostępnego w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie oraz pod adresem: <https://bip.koszalin.pl/sprawa-do-zalatwienia/161/a-11>
Uwagi na wyżej wymienionym formularzu można składać:
- w formie papierowej w kancelarii lub pocztą tradycyjną na adres Urzędu Miejskiego w Koszalinie, ul. Rynek Staromiejski 6-7, 75-007 Koszalin,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: um.koszalin@um.koszalin.pl lub elektronicznej skrzynki podawczej: /UMKoszalin/SkrytkaESP lub systemu e-Doręczeń: AE:PL-11793-91081-CUJHJ-10.
Składający uwagę do projektu planu miejscowego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu;
Uwagi składane w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać do Prezydenta Miasta Koszalina, w formie pisemnej, ustnie do protokołu w pokoju **310** oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej i na adres wskazany powyżej jak do planu miejscowego. Właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Koszalina;
- 2) **spotkanie otwarte**, które odbędzie się w **dniu 1 grudnia 2025 r. o godzinie 16.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie przy ul. Rynek Staromiejski 6-7, 75-007 Koszalin, w **sali nr 300**;
- 3) **dyżur projektanta** w dniach **27 listopada 2025 r. oraz 10 grudnia 2025 r. w godzinach od 15:30 do 16:30** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie przy ul. Rynek Staromiejski 6-7, 75-007 Koszalin, w **pok. 310**.

Projekt uchwały w sprawie przedmiotowego planu miejscowego wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko oraz wykazem wniosków do planu wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem dostępny jest w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie przy ul. Rynek Staromiejski 6-7 w pok. **nr 310** oraz na stronie internetowej pod adresem: <https://bip.koszalin.pl/artykul/1561/15647/ogloszenie>

Administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Koszalina. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miejskim w Koszalinie za pomocą e-mail: iodo@um.koszalin.pl. Klauzula informacyjna RODO wraz z ograniczeniem wynikającym z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępna jest w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie oraz na stronie internetowej: <https://bip.koszalin.pl/artyku/136/172/klauzula>

Prezydent Miasta Koszalina
Tomasz Sobieraj

koszalin.pl

REKLAMA

0011432433

Bobolice, 17 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA GMINY BOBOLICE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Dargiń, Jatynia, Krępa, Świelino i Wojęcino, w gminie Bobolice.

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), w związku z uchwałą nr LVII/515/23 Rady Miejskiej w Bobolicach z dnia 21 grudnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Dargiń, Jatynia, Krępa, Świelino i Wojęcino, w gminie Bobolice, informuję, że w dniach: **od 1 grudnia 2025 r. do 6 lutego 2026 r.** odbędą się konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego.

W trakcie trwania konsultacji społecznych można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Bobolicach pod adresem: [https://bip.bobolice.pl/\(zakladka+Gospodarka+->Gospodarka+Przestrzenna+->Plany+in+opracowaniu+->Projekt+planu+miejscowego+DLA+FRAGMENTÓW+OBREBÓW+DARGIŃ,+JATYNIA,+KRĘPA,+ŚWIELINO+I+WOJĘCINO,+W+GMINIE+BOBOLICE\)+oraz+w+siedzibie+Urzędu+Miejskiego+w+Bobolicach,+ul.+Ratuszowa+1,+76-020+Bobolice,+w+godzinach+urzędowania.](https://bip.bobolice.pl/(zakladka+Gospodarka+->Gospodarka+Przestrzenna+->Plany+in+opracowaniu+->Projekt+planu+miejscowego+DLA+FRAGMENTÓW+OBREBÓW+DARGIŃ,+JATYNIA,+KRĘPA,+ŚWIELINO+I+WOJĘCINO,+W+GMINIE+BOBOLICE)+oraz+w+siedzibie+Urzędu+Miejskiego+w+Bobolicach,+ul.+Ratuszowa+1,+76-020+Bobolice,+w+godzinach+urzędowania.)

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj. zbieranie uwag, spotkania otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **6 lutego 2026 r.** Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gosp-przestrzen-na@bobolice.pl lub adres skrzynki ePUAP: /3209033/skrytka lub e-Doręczeń: AE:PL-20280-23370-JUJWV-17. Formularz dostępny jest na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania>

-przepraszam. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), **w dniu 14 stycznia 2026 r. o godzinie 15:30** odbędzie się **pierwsze spotkanie otwarte** prowadzone w formie spotkania bezpośredniego, tj. w Szkole Podstawowej imienia Tony'ego Halika w Dargini, Dargiń 47, 76-020 Bobolice.

Dyżur projektanta odbędzie się **w dniu 14 stycznia 2026 r. w godzinach 16:30-17:30** w Szkole Podstawowej imienia Tony'ego Halika w Dargini, Dargiń 47, 76-020 Bobolice. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:

- drogą mailową na adres Urzędu Miejskiego w Bobolicach, tj. gosp-przestrzen-na@bobolice.pl,
- telefonicznie pod numer 94 345 84 21, w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach w pok. nr 16, w godzinach pracy Urzędu.

W dniu 15 stycznia 2026 r. o godzinie 17:00 odbędzie się **drugie spotkanie otwarte** prowadzone wyłącznie za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania otwartego będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: www.bobolice.pl, w zakładce **Aktualności**.

ZUS odrzuca co dziesiąty wniosek wdowców

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Do końca września br. ZUS wydał 113,2 tys. decyzji odmownych w sprawie przyznania renty wdowiej. Najczęstszą przyczyną było pobieranie zbyt wysokiego własnego świadczenia.

Od stycznia można składać wnioski o tzw. rentę wdowią, czyli o połączenie wypłaty własnego świadczenia emerytalno-rentowego takiego jak: emerytura z rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Należy jednak pamiętać, że oba świadczenia nie będą wypłacane w pełnej wysokości. Można otrzymać pełną rentę rodzinną po zmarłym małżonku oraz 15 proc. swojego świadczenia lub odwrotnie. Od 1 stycznia 2027 roku drugie świadczenie wypłacane będzie w wysokości 25 proc.

Całkowita kwota wszystkich świadczeń nie może jednak przekraczać trzykrotności minimalnej emerytury, czyli od 1 marca br. 5636,73 zł brutto. W przypadku, gdy suma świadczeń w zbiegu przekroczy trzykrotność najniższej emerytury, świadczenie zostanie pomniejszone o kwotę przekroczenia. Jeśli natomiast wysokość dotychczas pobieranego świadczenia przekracza trzykrotność najniższej emerytury, prawo do łączenia świadczeń z rentą rodzinną nie przysługuje.

Od stycznia 2025 roku do ZUS wpłynęło już ponad 1 mln 123 tys. wniosków o rentę wdowią.



FOT. FREEPIK.COM

Aż 88 procent wniosków o rentę wdowią w całym kraju złożyły kobiety

Zdecydowaną większość, bo aż 88 proc., złożyły kobiety. W naszym regionie liczba wniosków przekroczyła 63,7 tys. Nie wszystkie osoby spełniają jednak warunki do przyznania świadczenia. Do końca września ZUS wydał 113,2 tys. decyzji odmownych. Oznacza to, że co dziesiąty wniosek został odrzucony.

Najczęstszą przyczyną była zbyt wysoka kwota pobieranego świadczenia - powyżej trzykrotności minimalnej emerytury, czyli 5636,73 zł brutto.

Pozostałe przyczyny odrzucenia wniosków o rentę wdowią to: nabycie prawa do renty rodzinnej wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego, brak prawa do renty rodzinnej lub własnego świadczenia, brak wspólności małżeńskiej do dnia śmierci współmałżonka, a także

zawarcie nowego małżeństwa czy nieosiągnięcie wieku uprawniającego do emerytury.

Osoby potrzebujące wsparcia w wypełnieniu wniosku, mogą liczyć na pomoc pracowników ZUS-u. Podczas wizyty w placówce pracownik zapyta, m.in., o PESEL, datę śmierci współmałżonka, po którym przysługuje renta rodzinna, a także o wspólność małżeńską, czyli czy prowadzone było wspólne gospodarstwo domowe, czy małżonkowie wspólnie zamieszkiwali lub łączyły ich inne więzy.

Na wizytę w placówce ZUS należy zabrać ze sobą dokument tożsamości, taki jak dowód osobisty lub paszport. Można również skorzystać z e-Dowodu dostepnego w aplikacji „mObywatel”, który umożliwi pracownikowi Sali Obsługi Klientów potwierdzenie tożsamości. Należy również podać numer rachunku bankowego, na który ma być przekazywana renta wdowia. Niestety, wiele osób o tym zapomina. Jeśli dotychczas ZUS wypłacał świadczenie za pośrednictwem poczty, klient ma możliwość kontynuowania tego sposobu lub zmiany na wypłatę bezpośrednio na konto w banku.

Od decyzji przysługuje odwołanie, które należy wnieść pisemnie lub ustnie do protokołu, za pośrednictwem jednostki organizacyjnej ZUS-u, która wydała decyzję, do sądu okręgowego - sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, w terminie miesiąca od dnia doręczenia decyzji. Postępowanie odwoławcze jest wolne od opłat. ©P

Ziobro czeka na rozwój sytuacji. W Budapeszcie

Dorota Kowalska
Warszawa

Zbigniew Ziobro trzyma bezpieczny dystans - wciąż przebywa w Budapeszcie. Jeśli nie pojawi się w kraju, prawdopodobnie zostanie wydany europejski nakaz aresztowania.

Przypomnijmy fakty: 6 listopada wnioski prokuratury o zdjęcie Ziobrze immunitetu, pozwolenie na jego zatrzymanie i aresztowanie opiniowała sejmowa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, dzień później oba wnioski przegłosował Sejm. Ziobro przebywał w tym czasie na Węgrzech.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wiadomo, że prokuratura dysponuje dwoma zagranicznymi adresami do korespondencji z byłym ministrem sprawiedliwości. Pierwszy znajduje się w Brukseli, gdzie od ponad roku Ziobro mieszka z rodziną, adresu na Węgrzech jego adwokat, mec. Bartosz Lewandowski, nie wskazał, ale zapewnił, że prokuratura go zna. I właśnie w Brukseli albo w Budapeszcie, chce być przesłuchiwany

Ziobro. Zdaniem mec. Bartosza Lewandowskiego to żadne odstępstwo od normy.

- Takie rzeczy w praktyce się zdarzają i prokuratura te czynności przeprowadza. Natomiast, tutaj decyzja będzie zawsze po stronie prokuratury - mówi adwokat.

Sam Ziobro tłumaczył, że nie miał zamiaru uciekać, chciał wrócić do Polski, ale miał otrzymać informację, że tuż po przyjeździe z Budapesztu zostałby zatrzymany, wciąż też podnosi, że jest ofiarą „politycznej zemsty” obecnego premiera Donalda Tuska i nie może liczyć w Polsce na uczciwy proces. To zresztą narracja wszystkich polityków PiS.

Ziobro, póki co, nie poprosił o azyl na Węgrzech. Tymczasem prokuratura wystąpiła już do sądu z wnioskiem o trzymiesięczny areszt dla Ziobry.

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak poinformował też, że zgodnie z regulaminem urzędowania sądów powszechnych, jeśli podejrzany ukrywa się lub przebywa za granicą, a przesłuchanie jest niemożliwe, posiedzenie aresztowe przeprowadza się nie później niż w terminie 7 dni od dnia wpływu wniosku.

Prok. Przemysław Nowak wyjaśnił, że konieczność zasto-

sowania aresztu wobec Ziobry wynika „z zachodzącej w sprawie uzasadnionej obawy ucieczki lub ukrycia się, obawy bezprawnego utrudniania postępowania, a nadto z realnej groźby wymierzenia surowej kary”.

Prokurator przypomniał, że w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości prokurator uzyskał materiał dowodowy wskazujący na uzasadnione podejrzenie popełnienia łącznie 26 przestępstw.

Śledczy twierdzą, że mają mocne dowody: oficjalne dokumenty (zarówno te publicznie znane, jak i dotąd nieznane), pendrive'y używane przez urzędników resortu Ziobry, grafik spotkań ministra Ziobry, nagrania rozmów między byłymi urzędnikami, korespondencję elektroniczną, zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. Swoje ustalenia poczyniła też Najwyższa Izba Kontroli.

I nic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą.

- To nie osoba podejrzewana decyduje o tym, gdzie może być przesłuchiwana - podkreślił w czwartek minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek. Dodał też, że do tej pory nie odnotowano przypadku, by osoba, wobec której prokuratura sformułowała poważne zarzuty i wniosek o tymczasowy areszt, była przesłuchiwana za granicą. - To jest sytuacja, która nie miała miejsca i myślę, że nie będzie miała miejsca - podkreślił. Minister zapowiedział też, że decyzję w tej sprawie podejmą w najbliższym czasie niezależni prokuratorzy. Przypomniał o możliwości zastosowania wobec Ziobry europejskiego nakazu aresztowania. PAP



Nic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą, na Węgrzech

Wkrótce ustawa o zakazie fajerwerków? Dwa projekty

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Sejmowa komisja zajmie się w grudniu projektami nowelizacji ustawy o zakazie fajerwerków, chyba że do Sejmu trafi rządowy projekt o chipowaniu psów, którym będzie musiała zająć się najpierw.

Do sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. ochrony zwierząt skierowane zostały dwa poselskie projekty w sprawie zakazu lub ograniczenia stosowania fajerwerków. Projekt Lewicy nowelizacji ustawy o ochronie

zwierząt złożony w Sejmie w styczniu 2024 r. zakłada uprawnienie rady gminy do wprowadzenia ograniczenia lub zakazu wykorzystywania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F2 i F3.

Rada gminy mogłaby również w uchwale określić zakaz prowadzenia handlu określonego w zakresie niedozwolonych wyrobów pirotechnicznych.

Projekt Koalicji Obywatelskiej nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, złożony w czerwcu

2024 r., zabrania używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F3.

Daje też możliwość, aby rada gminy określiła dni 31 grudnia i 1 stycznia jako te, w których zakaz nie obowiązuje. Ponadto zakaz nie dotyczy przedsiębiorców i jednostek naukowych, działających na podstawie przepisów ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, oraz podmiotów uprawnionych do używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych na mocy odrębnych regulacji. PAP

REKLAMA

0011409946

ALIOR BANK

iKONTO BIZNES

Z NOWĄ BANKOWOŚCIĄ ELEKTRONICZNĄ

DO 4200 zł

PREMII ZA UDZIAŁ W PROMOCJACH I SKORZYSTANIE Z INNYCH USŁUG

iKonto Biznes kierujemy do nowych klientów prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Na łączną kwotę premii do 4200 zł składają się: 400 zł za założenie rachunku online, 500 zł za kredyt firmowy, 300 zł za zawarcie z firmą Polskie ePłatności sp. z o.o. umowy o terminal płatniczy i transakcyjność na terminalu, do 1500 zł za transakcję kartą debetową Mastercard z Plusem, do 1000 zł za spłatę raty leasingowej w Alior Leasing sp. z o.o. z rachunku firmowego, nawet 500 zł za przelewy do ZUS. Szczegółowe warunki uzyskania premii określone są w regulaminach promocji „Plusy karty z Plusem dla posiadaczy firmowej karty debetowej Mastercard z Plusem Alior Banku SA – V edycja”, „Aliorowe kody promocyjne” i „Nawet 1200 zł na start”. Propozycja obowiązuje od 20.10.2025 r. do 31.01.2026 r. Pełna informacja o iKoncie Biznes, w tym tabela opłat i prowizji, oraz regulaminy: prowadzenia rachunków dla przedsiębiorców, kart debetowych dla klientów biznesowych, korzystania z kanałów elektronicznych dla przedsiębiorców i regulaminy ww. promocji, są dostępne na aliorbank.pl i w placówkach Alior Banku SA.

Politycy AfD na imprezie
zorganizowanej przez partię Putina

Grzegorz Kuczyński
Soczi

Deputowani niemieckiej partii Alternatywa dla Niemiec (AfD) przybyli do Soczi na sympozjum „BRICS - Europa”, zorganizowane przez rządzącą partię Jedna Rosja i Instytut Europy Rosyjskiej Akademii Nauk.

Do Rosji przybyli poseł Bundestagu i członek komisji ds. gospodarki i energetyki Steffen Kotre, szef oddziału AfD w Saksonii Jörg Urban oraz poseł do Parlamentu Europejskiego Hans Neuhoﬀ. Według agencji TASS Kotre uczestniczy w sekcjach poświęconych perspektywom współpracy europejskich sił politycznych z krajami BRICS.

Kolejny poseł Bundestagu z AfD, Rainer Rothfuss, zrezygnował z udziału. Poinformował agencję RBK, że podjął tę decyzję „z własnej inicjatywy” z powodu presji niemieckich mediów i obaw, że jego obecność stanie się „ciężarem dla partii”. Rothfuss uczestniczył zdalnie w spotkaniu modlitewnym. Poseł podkreślił, że partia nie zakazała podróży do Soczi.

Współprzewodniczącą partii Alice Weidel skrytykowała inicjatywę kolegów i stwierdziła, że nie rozumie jej celów. Polityk zauważyła, że zezwolenie na podróż wydała komisja robocza ds. polityki zagranicznej, a kierownictwo AfD nie zdążyło interweniować.

Weidel obiecała zaostrzyć zasady zatwierdzenia takich wizyt i ostrzegła, że nieprzestrzeganie wymagań partii może pociągać za sobą „konsekwencje, aż do wykluczenia”.

Drugi współprzewodniczący, Tino Chrupalla, poparł natomiast uczestników wyjazdu do Rosji. PAP



FOT. RALF HIRSCHBERGER/AFF/EA

Współprzewodniczący AfD różnią się w ocenie wyjazdu ich kolegów do Rosji

Operacje wojskowe USA w Wenezueli. Trzy warianty

Grzegorz Kuczyński
USA

Ogłoszenie przez Pentagon operacji pod kryptonimem Południowa Włocznia oznacza, że działania militarne USA wobec reżimu Maduro są coraz bliżej.

Dziennik „Washington Post” twierdzi, że uzyskał na wyłączność od sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych Pete’a Hegsetha i szefa sztabu generalnego Dana Caine’a informację, że „istnieją rozmaite opcje dotyczące działań wojskowych w Wenezueli”. „New York Times” twierdzi zaś, że Trump dokona wyboru jednego z trzech scenariuszy.

Naloty na bazy wojskowe

Zaatakować z powietrza szereg obiektów wojskowych związanych z międzynarodowym handlem narkotykami w Wenezueli, aby pozbawić Maduro poparcia szefów własnej armii i służb specjalnych



FOT. PAV/EP

Donald Trump oświadczył w piątek, że podjął już decyzję w sprawie „możliwych operacji wojskowych w Wenezueli, ale na razie nie może jej ujawnić”

cierpiących zyski z handlu narkotykami.

Krytycy takiego wariantu ostrzegają jednak, że może on przynieść odwrotny skutek – wzmocnić jedność wenezuelskiej armii i służb specjalnych wokół przywódcy Wenezueli, który w ostatnich latach nieustannie straszył ich zagrożeniem ze strony USA.

Eliminacja Maduro

Drugi scenariusz zakłada, że Stany Zjednoczone mogą

podjąć próbę fizycznego usunięcia lub schwytania Nicolasa Maduro w ramach ograniczonej operacji zbrojnej przeprowadzonej przez siły specjalne. Taką akcją mogłyby przeprowadzić jednostki Delta lub Navy SEALs. W takim przypadku administracja Trumpa najprawdopodobniej będzie potrzebowała uzasadnienia prawnego, aby obejść się bez zgody Kongresu USA na użycie siły militarnej. Doradcy Trumpa zwrócili się już

do Ministerstwa Sprawiedliwości o dodatkowe wskazówki: jak obejść długoletnie amerykańskie zakazy prawne dotyczące fizycznej likwidacji zagranicznych przywódców, jeśli uda się udowodnić, że Maduro i jego otoczenie są przede wszystkim przywódcami narkokartelu De Los Soles (Kartel Słońce).

Inwazja na Wenezuelę

Istnieje również trzecia, najbardziej skomplikowana i niebezpieczna opcja – zakładająca faktyczne przystąpienie Stanów Zjednoczonych do pełnej wojny z reżimem w Caracas. To by oznaczało zaangażowanie dużych sił armii, sił powietrznych, floty i piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych.

Celem byłoby zajęcie budynków rządowych w Caracas, lotnisk, ważnych obiektów infrastruktury i przynajmniej niektórych kluczowych złóż ropy naftowej w Wenezueli po to, by wymusić zmianę reżimu. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY PGNI G OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

0111429311

Czy gaz naprawdę znika z polskich domów? Fakty o zmianach w przepisach i przyszłości ogrzewania gazowego

Do niedawna ogrzewanie gazowe było jednym z najbardziej oczywistych wyborów. Wraz z końcem dotacji na jego montaż w mediach pojawiają się jednak sprzeczne informacje dotyczące przyszłości gazu i tego, czy nadal będzie mógł ogrzewać nasze domy. Jedni mówią, że piece gazowe zostaną zakazane całkowicie, inni, że zakup kotła na gaz to wciąż mądry wybór, bo w końcu to jedno z bardziej wydajnych rozwiązań. Gdzie leży prawda?

Ogrzewanie gazowe to przede wszystkim wygoda. Osoby, które przeszły z pieców węglowych na gazowe, doceniają czystość, automatyzację działania i znacząco niższą emisję dwutlenku węgla oraz pyłów. W kontekście poprawy jakości powietrza w mniejszych miastach i na obszarach podmiejskich każdy wymieniony piec to ogromna zmiana. Dlatego mieszkańcy, z pomocą wsparcia rozmaitych dotacji, chętnie decydowali się na wymianę „kopciuchów” na piece gazowe. Pada jednak pytanie

– jak długo będą mogli z tego ogrzewania korzystać.

Koniec dotacji i nowe przepisy – o co w tym wszystkim chodzi?

Od 2024 roku stopniowo kończą się dopłaty do nowych kotłów gazowych, a do końca 2025 roku mają zniknąć całkowicie. Zgodnie z regulacjami Unii Europejskiej, od 2030 roku w nowo budowanych domach nie będzie można montować kotłów działających wyłącznie na gaz lub inne paliwa kopalne. Dla wielu osób brzmi to jak koniec ogrzewania gazowego, ale w rzeczywistości tak nie jest.

Zmiany mają przede wszystkim zachęcić do korzystania z nowocześniejszych, niskoemisyjnych źródeł ciepła. Nie oznacza to jednak zakazu używania gazu do ogrzewania domów. Jeśli masz już kocioł gazowy, spokojnie możesz go dalej używać jeszcze przez wiele lat. Nadal będzie też można wymienić stare urządzenia na nowe, bardziej oszczędne modele.



Plotki o „zakazie gazu” – skąd się wzięły i co jest prawdą?

Mity o „zakazie gazu” biorą się głównie z nagłówków i internetowych dyskusji. W rzeczywistości przepisy unijne nie nakazują likwidacji istniejących instalacji gazowych ani nie zabraniają korzystania z nich w domach. Ci, którzy już mają ogrzewanie gazowe, mogą spokojnie z niego korzystać także w przyszłości. Zgodnie z nowymi przepisami, do końca 2029 roku będzie można

montować kotły gazowe zarówno w nowych, jak i istniejących budynkach. Po tym terminie nadal będzie to możliwe, ale z pewnymi ograniczeniami – w domach modernizowanych bez zmian, a w nowych tylko wtedy, gdy kocioł stanie się częścią systemu hybrydowego, czyli połączenia gazu z odnawialnym źródłem energii, np. pompą ciepła.

To, co jednak najważniejsze dla tych, którzy zastanawiają się nad instalacją ogrzewania gazowego dzisiaj,

to fakt, że nikt nie zakazuje używania zainstalowanych już pieców gazowych nawet po 2025 roku.

Czy nadal warto postawić na ogrzewanie gazowe?

Choć kończą się dotacje, ogrzewanie gazowe wciąż ma wiele zalet. Przede wszystkim jest czystsze niż spalanie węgla czy drewna. Nowoczesne kotły kondensacyjne emitują nawet kilkukrotnie mniej pyłów i tlenków siarki, co realnie przekłada się na lepszą jakość powietrza – zwłaszcza w miastach i na przedmieściach.

Gaz to także wygoda i przewidywalność – użytkownicy nie muszą martwić się o dostawę paliwa, bałagan w kotłowni czy magazynowanie opału. Dodatkowo, wciąż wiele gmin kontynuuje zaplanowane inwestycje w rozwój sieci gazowych, co poprawia dostępność tego źródła ciepła również na terenach podmiejskich.

Hybryda – rozwiązanie na dziś i jutro

Rynek ogrzewania zmierza w stronę rozwiązań hybrydowych, łączących różne

źródła ciepła – na przykład kocioł gazowy i pompę ciepła, która może być wspierana przez fotowoltaikę.

Takie połączenie pozwala nie tylko zmniejszyć zużycie paliwa, a więc i rachunki, ale także rozwiązanie będzie spełniać wymogi unijne dotyczące niskoemisyjności. Co ważne, po 2030 roku nadal będzie można montować tego typu instalacje – przepisy nie ograniczają hybryd, które łączą gaz z odnawialnymi źródłami energii.

W stronę bardziej zrównoważonego ogrzewania

Zmiana sposobu, w jaki ogrzewamy nasze domy, to proces, który potrwa jeszcze wiele lat. Dla wielu rodzin gaz wciąż jest rozsądnym i bezpiecznym wyborem. Dziś najważniejsze jest świadome podejmowanie decyzji – warto sprawdzić, jakie rozwiązanie najlepiej pasuje do naszego domu i budżetu. Ogrzewanie gazowe nie znika, tylko się zmienia. I wciąż ma ważne miejsce w polskich domach.

Minikiwi - tajemniczy mały owoc

Monika Górska
redakcja@stronazdrowie.pl

Te zielone kulki, na które właśnie jest sezon, są słodsze niż ich większy „kuzyn”.

Na sklepowych półkach coraz śmielej pojawiają się małe owoce minikiwi, które uprawiane są również w Polsce. Owoce aktinidii w przeciwieństwie do znanego kiwi mają gładką, jadalną skórkę i są bogate w witaminę C, zawierają jej nawet więcej niż cytryna czy papryka. Warto więc sięgać jesienią po te zielone kulki, bo wzmacniają odporność, wspomagają trawienie, pracę serca i płodność, obniżają poziom cukru i cholesterolu we krwi. Jesień to doskonały czas, żeby poznać właściwości tego owocu.

Minikiwi są to owoce, a dokładnie jagody rośliny o nazwie aktinidia ostrolistna. Jest to pnącze, które pochodzi z Azji i Japonii. Aktinidia występuje również na Syberii i jest mrozoodporna, dlatego z powodzeniem uprawia się ją także w Polsce. Minikiwi można więc



W skórcie minikiwi jest nawet 15 razy więcej antyoksydantów niż w jego miąższu, dlatego nie warto obierać minikiwi, a najlepiej jeść te owoce na surowo

wyhodować we własnym ogrodzie albo na balkonie. Krzewy najlepiej jednak sadzić na wiosnę w kwietniu i maju, ale na pierwsze owoce trzeba poczekać około trzy-cztery lata. Później już aktinidia owocuje co roku wcześniej jesienią, czyli na przełomie września i października.

Owoce minikiwi z zewnątrz przypominają nieco agrest lub białe winogrona, ale po prze-

krojeniu wyglądają właśnie jak małe kiwi. Są niewielkie i nie mają włosków na skórcie, czym różnią się od znanego nam lepiej kiwi. Mają również słodszy smak i wyraźniejszy zapach od swojego większego „krewnego”.

Minikiwi to bogactwo witaminy C, pod tym względem przewyższają cytrynę, a o wiele łatwiej je zjeść. W 100 g minikiwi znajduje się aż 52,5

mg witaminy C, co stanowi około 70 proc. dziennego zapotrzebowania u osoby dorosłej. Owoce są również niskokaloryczne - zawierają tylko około 77 kcal w 100 g.

Kuleczki kiwi to na dodatek cenne źródło potasu, którego mają więcej niż banany (163-382 mg/100 g), wapnia (51-120 mg), witaminy E (4,6-5,28 mg) oraz witamin z grupy B. Znajdziemy w nim również

kwasy organiczne, polifenole i antocyjany.

Minikiwi czasem nazywany kiwiberry czy kiwibes zawiera także:

- 3,9-9,6 g węglowodanów,
- 2-3,8 g błonnika,
- ok. 1 g białka,
- 31-80 mg fosforu,
- 10-23 mg magnezu,
- 1,2-9,6 mg sodu,
- 0,31-1,15 mg żelaza.

Zawiera również składniki, które sprawiają, że minikiwi wykazują niezwykle właściwości prozdrowotne - to luteina i mio-inozytol.

W minikiwi znajdziemy mio-inozytol (do 982 mg/100 g), znany jako witamina B8, chociaż witaminą nie jest, ponieważ może być syntetyzowany przez organizm. Mio-inozytol reguluje poziom cukru we krwi i zwiększa wrażliwość komórek na insulinę, dzięki temu wpływa na zmniejszenie ryzyka rozwoju cukrzycy, otyłości czy chorób nowotworowych. Składnik ten wpływa również na prawidłowe działanie układu nerwowego i działa przeciwdepresyjnie oraz poprawia nastrój.

Dzięki temu minikiwi jest

idealne jako antidotum na jesienną chandrę. Mio-inozytol oraz witamina E, czyli witamina młodości, wpływają również korzystnie na płodność i regulują cykl miesięczkowy. Dla starszych osób jest istotne, że minikiwi zmniejszają poziom cholesterolu we krwi, dzięki czemu korzystnie wpływają na działanie układu sercowo-naczyniowego. Obniżają poziom „złego” cholesterolu i zapobiegają odkładaniu się złogów w naczyniach krwionośnych, co chroni przed rozwojem miażdżycy i chorób serca.

W owocach aktinidii ostrolistnej znajdziemy także duże ilości luteiny zaliczanej do karotenoidów, która wykazuje działanie antyoksydacyjne. Luteina wspiera wzrok, zapobiega zwyrodnieniu plamki żółtej oraz chroni przed rozwojem zaćmy. Warto więc te owoce podjadać w czasie pracy przed komputerem. Pomogą również seniorom, których wzrok z wiekiem słabnie.

No i minikiwi dobrze sycą. Warto jeść je na surowo, bo w tej postaci mają największą wartość odżywczą. Świetne, jeśli dba się o formę.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PMB 2025

0011410834

Kongres Polska Moc Biznesu: największe wydarzenie społeczno-gospodarcze w Polsce.

26 listopada na PGE Narodowym odbędzie się Kongres Polska Moc Biznesu - największe wydarzenie o profilu społeczno-gospodarczym w Polsce. Udział w wydarzeniu zapowiedzieli członkowie rządu, przedstawiciele zarządów największych międzynarodowych i polskich firm oraz NGO'ów.

Tegoroczny Kongres otworzą m.in. **Władysław Kosiniak-Kamysz**, wicepremier i minister obrony narodowej; **Miłosz Motyka**, minister energii oraz minister **Tomasz Siemoniak**. - Tematy dotyczące szeroko pojętego bezpieczeństwa będą w centrum uwagi obrad tegorocznego Kongresu. Mamy bowiem wojnę za płotem i wojnę hybrydową w domu. Jak buimerang wraca więc kwestia odporności, tak w wymiarze infrastrukturalnym, gospodarczym, jaki i cyfrowym czy społecznym - wyjaśnia **Artur Beck**, pomysłodawca i organizator Kongresu.

Ważnym wydarzeniem tegorocznej konferencji będzie debata podsumowująca przemiany społeczno-gospodarcze ostatnich 35 lat, w której udział wezmą byli premierzy rządu RP.



Rekordowa edycja z rozbudowanym programem

W tegorocznej edycji, po raz pierwszy obrady Kongresu odbędą się aż na siedmiu scenach tematycznych, obejmujących pełne spektrum wyzwań i szans, przed którymi stoi dziś gospodarka.

W debacie dotyczącej transformacji rynku pracy i obecności na nim pokolenia X udział zapowiedzieli **Paweł Jarošzek**, członek zarządu ZUS, **Agnieszka Szczygielska**, dyrektorka Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Państwowego Instytutu Badawczego, **Paweł Dziekoński**, wiceprezes Fakro, **Antonio Carvelli**, prezes zarządu Gi Group. - *Rozwój sztucznej inteligencji i postępująca robotyzacja, a jednocześnie kryzys demograficzny, zmuszają nas do ponownego przemyślenia funkcjonowania*

rynku pracy. Jest to wyzwanie dla administracji tworzącej regulacje prawne, przedsiębiorców, którzy w tych warunkach muszą odpowiedzialnie dbać o efektywność biznesową, a także pracowników, którzy muszą być otwarci na zdobywanie nowych kompetencji. Dlatego tak ważne w tym roku będą dyskusje dotyczące zmian na rynku pracy - wyjaśnia Artur Beck.

W programie poruszone zostaną m.in. tematy obronności i bezpieczeństwa Europy, cyberzagrożeń, sztucznej inteligencji, deregulacji prawa dla przedsiębiorców, a także inwestycji zagranicznych, transformacji energetycznej, dobrostanu psychicznego w pracy i odpowiedzialnego przywództwa. Uczestnicy będą mogli wybierać spośród debat eksperckich, rozmów



1:1, sesji inspiracyjnych i wystąpień praktyków biznesu.

Przedsiębiorcy o regulacjach

Uwagę zwraca duże zainteresowanie polskich przedsiębiorców. 26 listopada na PGE Narodowym można spodziewać się m.in. **Henryka Orfingera**, współtwórcy firmy Dr Irena Eris Cosmetics, **Wojciecha Wolnego**, prezesa zarządu EUVIC, **Krzysztofa Rdesta**, prezesa EMKA, **Marcina Czyżerskiego**, współzałożyciela firmy GCG Partners, Mariana Owerko, prezesa FoodWell, czy **Ewy Chodakowskiej**, współzałożycielki BeBio. W kongresie udział zapowiedzieli również przedstawiciele organizacji zrzeszającej przedsiębiorców: **Joanna Makowiecka-Gatza**, prezes zarządu Pracodawcy RP oraz **dr Jacek Goliszewski**, prezes Business Centre Club.

- Tegoroczny Kongres cieszy się rekordowym zainteresowaniem uczestników, szczególnie wśród polskich przedsiębiorców i organizacji pozarządowych. Na siedmiu scenach mamy zaplanowane ponad 50 wydarzeń, debat, wystąpień i prezentacji. Nadal można zarejestrować się na nasze wydarzenie przez stronę internetową Kongresu - przypomina **Artur Beck**. - Dyskusje będą koncentrować się wokół obronności, stabilności otoczenia prawnego, cen energii elektrycznej oraz rynku pracy i ochrony zdrowia - dodaje organizator wydarzenia.

Podczas tegorocznej odsłony kongresu nowością będą też trzy debaty współorganizowane z **Business & Science Poland**, która wspiera polski biznes w Brukseli. - *To niezwykle istotne, by polscy przedsię-*

biornicy byli obecni przy tworzeniu unijnego prawa, a nie tylko przy jego implementacji. Bądźmy aktywni już na etapie prac w komisjach i podkomisjach, bo tam często decyduje się kształt przyszłych regulacji, które często mają decydujący wpływ na możliwości rozwojowe przedsiębiorstw - tłumaczy Beck.

Organizacje pozarządowe w centrum uwagi

Co roku w Kongresie udział bierze kilkadziesiąt organizacji pozarządowych z całej Polski, a wydarzenie zakończy uroczysta gala wręczenia nagród w konkursie „DNA – bo pomagamy w genach”.

Inicjatywa ta ma na celu wyróżnienie niezwyklej przedsięwzięć społecznych realizowanych przez firmy i organizacje pozarządowe.

Ubiegłoroczny konkurs miał na celu docenienie organizacji społecznych i przedsiębiorstw najbardziej zaangażowanych w pomoc dla mieszkańców terenów dotkniętych jesienną powodzią na południu kraju. Jego laureatami zostały Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika oraz firma Colian. W tym roku kapituła doceni firmy i organizacje zaangażowane we wsparcie opieki zdrowotnej.

Uciekinier powraca w wielkim stylu – nowa ekranizacja Kinga

Anna Czerny-Marecka
Kino

„Uciekinier”, najnowszy film w reżyserii Edgara Wrighta, twórcy „Ostatniej nocy w Soho” i „Baby Driver”, podbija serca widzów i krytyków. To druga ekranizacja powieści Stephena Kinga.

W tym mrocznym thrillerze sci-fi, gdy stawką jest ludzkie życie, a granice etyki dawno zostały przekroczone, telewizja sięga po najciemniejsze zakamarki ludzkiej natury. W centrum tej bezlitosnej gry znajduje się jeden człowiek - bohater, którego każdy krok śledzą kamery, a każdy oddech może być jego ostatnim. To brutalny spektakl przemocy i desperacji, transmitowany na żywo ku ucieście milionowej widowni.

Glen Powell wciela się w Bena Richardsa, uczestnika śmiertelnego reality show, którego walka o przetrwanie staje się symbolem buntu wobec systemu. Obok niego na ekranie pojawiają się Josh Brolin („Diuna: Część druga”), Lee Pace („Kapitan Marvel”) i Michael Cera („Barbie”).

Co ciekawe, Glen Powell przygotowując się do roli, korzystał z rad samego Toma Cruise’a. Aktor zdradził, że Cruise spędził z nim ponad dwie godziny na rozmowie o bezpieczeństwie podczas scen akcji, a nawet dał mu kilka wskazówek, jak... dobrze biegać przed kamerą. Cru-



W roli głównej Glen Powell

ise nie tylko doradzał, ale i po premierze pochwalił ekipę.

Fabula
W niedalekiej przyszłości „Uciekinier” staje się najchętniej oglądanym programem w telewizji - to śmiertelnie niebezpieczny konkurs, w którym uczestnicy muszą przeżyć 30 dni, będąc ściganymi przez zawodowych zabójców. Każdy ich ruch jest transmitowany za pomocą kamer żądnej krwi publiczności, a każdy kolejny dzień, który przetrwają, podnosi wartość wygranej. Pocho-

dzący z ubogiej klasy robotniczej Ben Richards (Glen Powell), którego nie stać na leczenie chorej córki, zachęcany przez przekonującego, ale równocześnie bezwzględnego producenta programu (Josh Brolin), postanawia wziąć udział w zabójczym show. Buntownicza natura, instynkt i determinacja nowego zawodnika sprawiają, że staje się on niespodziewanie ulubieńcem fanów - i jednocześnie zagrożeniem dla całego programu. Ben musi przechrzyć nie tylko Łowców, ale także cały naród uzależniony od oczekiwania na jego śmierć.

Recenzje
Stephen King: - Widziałem film i jest fantastyczny. „To „Szkłana pułapka” naszych czasów. Emocjonująca przejażdżka. Łukasz Adamski (interia.pl): - Nowa ekranizacja dystopijnej powieści Stevena Kinga bije na głowę oryginał i jest przerażająco bliska naszym czasom. Portal Stephenking.pl podkreśla energię i tempo filmu: - Ponad dwie godziny świetnej rozrywki, bez chwili wytchnienia, akcja cały czas prze do przodu, jest i napięcie, i nieco humoru, i mnóstwo rozrywki. Wciąż niesamowicie. ©P

Kameralny koncert z mazurkami

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

W środę, 19 listopada, o godzinie 18 Polska Filharmonia Sinfonia Baltica w Słupsku zaprasza na koncert kameralny w górnym foyer. Bilety po 20 zł do kupienia na portalu bilety.pl i w kasie Filharmonii.

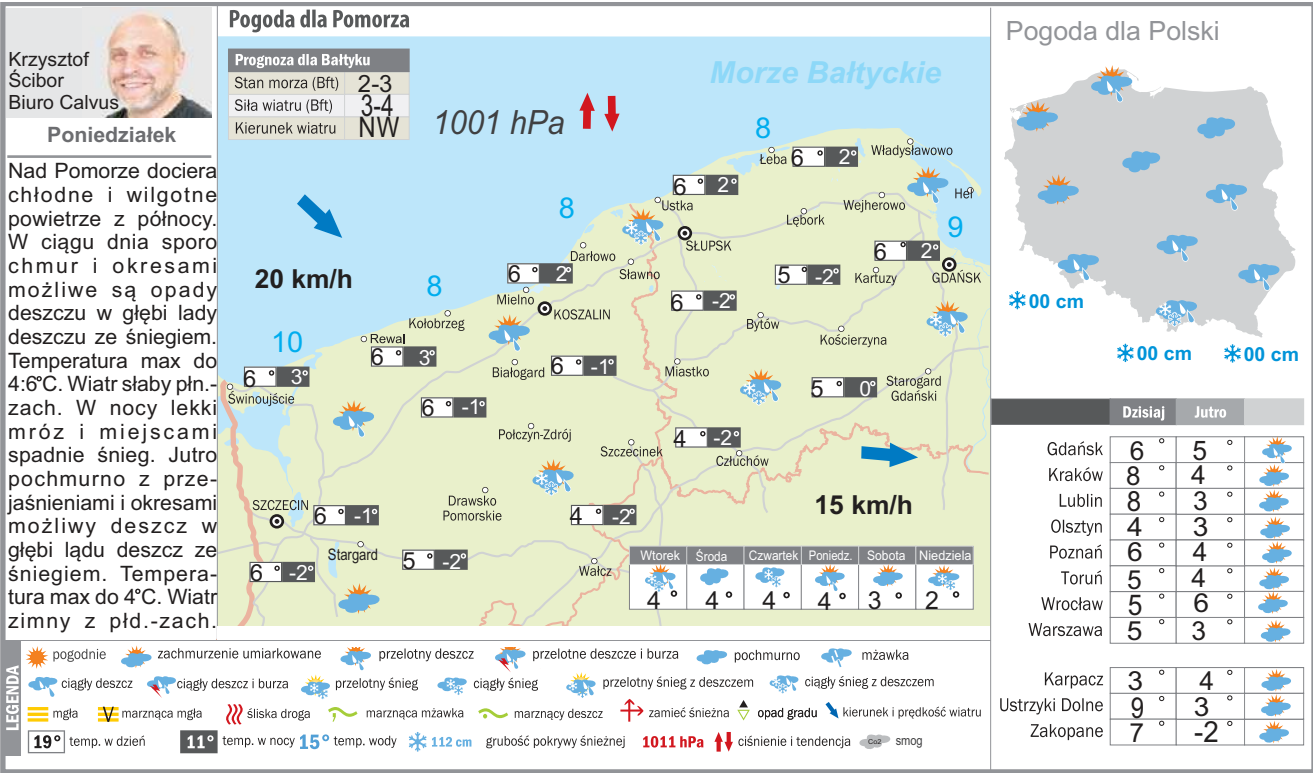
Tym razem przed publicznością wystąpi Miłosz Rządiewicz (fortepian), młody pianista o dojrzałej interpretacji i wyrafinowanej technice, który z wrażliwością i pasją odkrywa zarówno klasyczne, jak i nowoczesne oblicza repertuaru fortepianowego. Jego gra wyróżnia się połączeniem precyzji, głębi emocjonalnej i narracyjnej spójności, pozwalając słuchaczom w pełni zanurzyć się

w muzyczne opowieści każdego utworu.
W programie koncertu znalazły się Mazurki op. 50 Karola Szymanowskiego, pełne ekspresji miniatury inspirowane polskim folklorem, w których nowoczesne harmonie spotykają się z impresjonistyczną wrażliwością; Mazurki op. 17 Fryderyka Chopina, będące subtelnym połączeniem narodowego tańca i romantycznej poezji, ukazujące różne oblicza mazurka - od melancholii po tańczący żywioł; oraz monumentalna Sonata f-moll op. 5 Johannes Brahmsa, młodzieńcze dzieło o imponującym rozmachem, w którym romantyczna pasja spleta się z klasyczną dyscypliną formy, a każda część odsłania kolejne barwy fortepianowego brzmienia - od wirtuozowskiego Allegro po liryczne Andante i dramatyczny finał. ©P



Miłosz Rządiewicz jest studentem na Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku

POGODA



Klub reporterskiej książki udaje się do Omanu

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

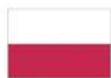
Dzisiaj (poniedziałek) o godzinie 19 w Cepelinie przy Starym Rynku w Słupsku spotka się Dyskusyjny Klub Reportażu. Wstęp wolny.

Po ostatniej dyskusji o „Wyspie niechcianych kobiet”, której historia prowadziła czytelników do Skandynawii i Danii - na wyspę Sprog, gdzie przez dekady izolowano „niepożądane” kobiety - klubowicze zostają przy tematach wolności, kontroli i życia kobiet w zamkniętych strukturach społecznych. Tym razem jednak przeniosą się na Bliski Wschód.
- Tym razem wyruszamy na Półwysep Arabski - w głąb codzienności, której nie widać

w przewodnikach turystycznych. Naszą bohaterką jest książka „Z miłości? To współczuję. Opowieści z Omanu” Agaty Romaniuk - reporterska podróż do kraju, gdzie romantyczne marzenia często zderzają się z systemem społecznym i rodzinnymi zasadami. To opowieści, w których cisza mówi więcej niż słowa - zapowiadają organizatorzy.
- Nie musimy być ekspertem ani znać historii Omanu. Wystarczy ciekawość i ochota, żeby pogadać o świecie bez lukru i banałów - dodają.
W kolejce czekają książki: „Oślizgłe macki, wiadome siły” Piotra Tarczyńskiego, „27 śmierci Toby’ego Obeda” Joanny Gierak-Onoszko, „Kocie chrzciny” Małgorzaty Sidz oraz „Dzieci odchodzą w ciszy” Bartosza Wojsy. ©P



Fundusze Europejskie
dla Rybactwa



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Zadanie realizowane w ramach IV etapu operacji pn. „Król Jesiotr – Wielki powrót Króla Polskich rzek na europejskie stoły.”
Współfinansowane z Funduszy Europejskich dla Rybactwa na lata 2021 - 2027

Smak, który opowiada historię

Jesiotr powraca na nasze stoły, łącząc tysiącletnią tradycję z nowoczesną kuchnią
– a przy okazji będąc też prawdziwym superfood

Kinga Baranowska-Sochacka | fot. Łukasz Piecyk



Restauracje coraz częściej serwują dania z jesiotra, promując go nie tylko jako produkt premium, ale przede wszystkim jako element polskiej tożsamości kulinarnej. Nic dziwnego – to ryba o bogatej historii, niepowtarzalnym smaku i prozdrowotnych właściwościach, a do tego wygodna w konsumpcji, bo nieposiadająca ości.

Powrót do korzeni i slow food

Jesiotr to ryba o tysiącletniej tradycji. Obecnie coraz częściej pojawia się w restauracyjnym menu w roli polskiego dziedzictwa kulinarnego. Współczesny trend „powrotu do korzeni” promuje produkty tradycyjne i sezonowe, a mięso i kawior z jesiotra doskonale wpisują się w lokalną tradycję kulinarną jako symbol polskości i regionalizmu. Opowiadanie historii jesiotra w restauracjach pozwala konsumentowi poczuć więź z tradycją, a kulinarny storytelling jest elementem budowania wartości dodanej dla produktu. Moda na „slow food” również sprzyja popularyzowaniu dań z jesiotra w restauracjach, bo zachęca do świadomego wyboru: kupowania ryb z dobrego źródła i wspierania lokalnych producentów.

– Jesiotr doskonale sprawdza

się również w turystyce kulinarnej, która polega na poznawaniu i doświadczaniu lokalnej kuchni. Klienci restauracji coraz częściej interesują się pochodzeniem produktów, bo tożsamość regionalna jest dla nich istotna – dopowiada Tomasz Ciesielski, prezes Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych.

Jesiotr ma delikatne mięso i jest prawdziwym „superfood” – bogatym w pełnowartościowe białko, kwasy omega-3, witaminy A, D, E oraz minerały, takie jak selen, fosfor i jod.

– Jesiotr to zdrowie na talerzu – zgadza się Łukasz Lofek, szef restauracji Hotelu Filmar.

Mięso jesiotra wykazuje działanie przeciwutleniające i budujące odporność, a zawarte w nim minerały wspierają układ mięśniowo-nerwowy, metabolizm energetyczny i pracę tarczycy. Kwasy omega są niezbędne dla prawidłowej pracy mózgu, a witaminy rozpuszczalne w tłuszczach odpowiadają za zdrowe kości, wzrok i skórę.

– Jesiotr jest świetnym wyborem dla osób dbających o linię, bo ma niską kaloryczność i jest lekkostrawny. Poza tym to ryba bezpieczna, bo nie ma ości, więc można go podawać dzieciom – dodaje

Ewa Politowska-Krajniewska, szefowa kuchni w restauracji Spichrz.

Wyjątkowe doświadczenie kulinarne

Jesiotr w menu to danie premium – warunkiem jest jednak świeżość ryby. Mięso świeże powinno być jędrne, wilgotne i sprężyste, gotowane lub pieczone – delikatne, ale nie rozpadające się, a wędzone – lekko połykujące i jednolite w kolorze.

– W rozpoznaniu świeżego jesiotra na talerzu pomoże nam ocena organoleptyczna. Po pierwsze zapach – lekki, wody słodkiej, jeziora lub rzeki. Po drugie smak – jednolity, niezaburzony goryczką ani kwasowością. Ważna jest też struktura mięsa, przy oddzielaniu blaszek mięso musi być czysto białe i lśniące, a nie mętne czy sine – tłumaczy Łukasz Lofek.

Gwarancją najwyższej jakości, wartości odżywczych i świeżości jest pochodzenie ryby z certyfikowanych hodowli, np. zrzeszonych w Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych – wówczas każda porcja ryby to nie tylko smak, ale też opowieść o polskich tradycjach hodowlanych i trosce o środowisko. Jesiotr z hodowli zrzeszonych w organizacji pochodzi z kontrolowanego środowiska, w którym zapewnia się optymalne warunki wzrostu, jakości wody i zbilansowaną dietę. Hodowle przestrzegają standardów bezpieczeństwa żywności i zrównoważonego rozwoju, a ryby są dostarczane szybko po zbiorze, dzięki czemu mięso jest jędrne, sprężyste i ma odpowiednią konsystencję.

– Największą zaletą współdziałania z organizacją jest bezpośredni dostęp do hodowców, czyli możliwość uczestniczenia w skróconym łańcuchu dostaw. Nie ma tutaj mowy o żadnych pośrednikach, dlatego mamy gwarantowaną świeżość. Od wyłowienia ryby do jej serwisu na stół mija zaledwie kilka godzin. Pochodzenie ryby odpowiada za 50 proc. sukcesu dania – wyjaśnia Ewa Politowska-Krajniewska. – Jesiotry z gospodarstw zrzeszonych w organizacji są tak świeże, że to prawdziwe produkty premium.

Restauracje serwują nie tylko świeże, wędzone czy marynowane mięso z jesiotra – ale również kawior.

– Kawior powinien być schłodzony i podawany na lodzie. Waż-



– Największą zaletą współdziałania z organizacją jest bezpośredni dostęp do hodowców, czyli możliwość uczestniczenia w skróconym łańcuchu dostaw – wyjaśnia Ewa Politowska-Krajniewska.

ne, aby był nakładany łyżką z masy perłowej lub drewnianą, żeby nie zepsuć jego smaku – dodaje Ewa Politowska-Krajniewska.

Świadome wybieranie jesiotra wymaga uwagi zarówno ze strony restauracji, jak i klienta. Kluczowe jest weryfikowanie pochodzenia i gatunku ryby, dbanie o odpowiednie przechowywanie i przygotowanie mięsa oraz edukacja klienta i informowanie go o formie podania, świeżości i certyfikatach jakości. Przed wyborem dania z jesiotra w restauracji warto sprawdzić, czy ryba pochodzi z hodowli zrzeszonej w Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych, zapytać, kiedy została złowiona oraz upewnić się, że mięso było przechowywane w odpowiednich warunkach.

– Moim zdaniem to kelner powinien zachęcić klienta do spróbowania dania z jesiotra krótką opowieścią o historii oraz właściwościach ryby – konkuje Łukasz Lofek. – Najważniejsze jest to, czy ryba przyjeżdża świeża czy mrożo-

na, a także czy dostarcza ją hodowca czy pośrednik. Hodowca musi należeć do organizacji, bo wtedy podlega kontroli. Organizacja daje gwarancję dobrej jakości produktów oraz pełnej historii pochodzenia.

Jesiotr dziś to nie luksus dla wybranych – to produkt coraz częściej spotykany w dobrych restauracjach. Dzięki nowoczesnym hodowlom stał się bardziej dostępny, a jego jakość wciąż dorównuje dzikim okazom. Warto spróbować go choć raz, by poznać delikatne mięso i wyjątkowy smak ceniony przez szefów kuchni na całym świecie.

W najbliższej okolicy jesiotra kupisz w:

P.P.H Aquamar sp. z o.o., Pasięka 2A/2, 77-200 Miastko
Gospodarstwo Rybackie „Zielenica”, Zielenica 3A, 76-142 Melechowo

Szczegółowe informacje dostępne na stronie jesiotrowate.torun.pl



– Jesiotr to zdrowie na talerzu – zgadza się Łukasz Lofek, szef restauracji Hotelu Filmar.

Piłkarze Po 173 dniach przerwy Gwardia wygrała za 3 punkty

PRZEŁAMANIE Z LIDEREM

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@glk24.pl

Jak się przełamywać to właśnie w ten sposób. W 9. kolejce Ligi Centralnej pierwsze domowe zwycięstwo odniosła Gwardia Koszalin, pokonując lidera rozgrywek.

GWARDIA KOSZALIN - SANDRA SPA POGOŃ SZCZECIN 26:24 (12:8)
Gwardia: Zwierz, Matusiak - Laskowski 2, Fabianowicz 3, Szcześniak 4, Zawadzki 1, Biskup 3, Koc 1, Kowalkowski 1, Maliarewicz 5, Bartos, Didyk 2, Woźniak 4.
Pogoń: Makowski 1, Witkowski - Biał 2, Machut 2, Nowosielski 5, Polok 2, Kruszelnicki 2, Wiśniewski, Biernacki 5, Bogacz 5, Mitruczuk, Klapka, Kwiatkowski.

To dopiero druga wygrana w sezonie koszalińskich szczypiornistów, po rozegranym kolejkę wcześniej wyjazdowym meczu z Padwą Zamość, rozstrzygniętym po karnych. Na wygraną za 3 punkty Gwardia czekała aż 173 dni, czyli prawie pół roku, od meczu ostatniej kolejki poprzedniego sezonu (25 maja - 35:33 z KPR Fit Dieta Żukowo).
- Chcieliśmy ten mecz wygrać, nie patrzyliśmy na to z kim gramy. Oczywiście gdzieś z tyłu głowy siedziało to, że to jest lider. Oddaliśmy dziś serce na boisku, czego gdzieś brakowało na początku sezonu. Utrzymaliśmy koncentrację do samego końca i cieszymy się ze zwycięstwa - mówił po meczu jeden z bohaterów, bramkarz Damian Zwierz.



Damian Zwierz był mocnym punktem Gwardii w piątkowym starciu z liderem Ligi Centralnej

Mecz rozpoczęło jedyne trafienie Szymona Koca. Za chwilę było 1:2, ale po dobrym fragmencie między 6 i 10 minutą, Gwardia wyszła na 5:2. Kolejne minuty należały do Pogoni. Po dwóch trafieniach Dominika Nowosielskiego wyrównała w 16. min (6:6). Gwardia odzyskała przewagę za sprawą Tomasa Kowalkowskiego. Podwyższyć mógł Dawid Szcześniak, ale przegrał pojedynek z Adamem Witkowskim. W odpowiedzi karnego spudłował Jakub Polok. Lepiej w tym elemencie radził sobie skrzydłowy Gwardii, Maciej Fabianowicz. Najpierw trafił na 8:6, a później jego siódmymka zakończyła trzybramkową serię

Gwardii na najwyższe prowadzenie w tej odsłonie 11:7 (27.). W ten sam sposób Fabianowicz ustalił wynik po 30. minutach. Gwardia źle rozpoczęła drugą odsłonę. Pierwsze 6. min przegrała 1:5 (13:13). Później karnego nie wykorzystał Fabianowicz, ale rywale dorzucili jeszcze 2 gole (39. - 13:15) i wydawało się że powtarza się scenariusz z wielu wcześniejszych meczów. Dopiero w 40. min - po ośmiu bez gola - niemoc przełamał Kola Maliarewicz, rzutem z 7 metra. Na trafienie z gry Gwardia czekała do 46. min (Piotr Zawadzki na 17:17). Chwilę później wrócił na prowadzenie za sprawą Maliarewicza (18:17). Na trafienie

Adama Białego, gospodarze odpowiedzieli kolejną serią 3 goli i w 49. min odskoczyli na 21:18. Pogoń już po minucie złapała kontakt (21:20), ale przez następnych siedem nie potrafiła znaleźć sposobu na poprawę dorobku, nawet z karnych (po-przeczka Jakuba Bogacza i obroniony przez Krystiana Matusiaka rzut Białego). Za to Gwardia robiła swoje w ataku. Damian Woźniak, Wiktor Biskup i Maliarewicz powiększyli różnicę do 4 goli (24:20). Utrzymała się ona do przedostatniej minuty (26:22). Dwa trafienia Pogoni w końcówce tylko zmniejszyły rozmiar porażki lidera.
- Mamy to! Pokonaliśmy lidera. Staraliśmy się przygotować do tego meczu jak najlepiej. Wyszło tak, że wygraliśmy po ciężkim spotkaniu dwoma bramkami. Wielki szacunek dla chłopaków, bo było minus dwa, ale się nie poddaliśmy i walczyliśmy o zwycięstwo - powiedział trener Piotr Stasiuk. - Zaczęliśmy drugą połowę fatalnie, od 2:8. Były chwile napięcia, ale myślę, że wiadać było też spokój, który mieliśmy w sobie. Była pewność siebie, to zapracowała. Mecz zbudowaliśmy na podstawie obrony. Tą obroną pociągnęliśmy atak. Nie był on może rewelacyjny, ale zwycięzców się nie sądzi! Mamy punkty, pokonaliśmy lidera. Mam nadzieję, że dzisiaj przyszło przełamanie. Daję nam to wiarę, że idziemy w dobrym kierunku.

Bałtyk tylko zremisował

PIŁKA NOŻNA/IV LIGA. Mechanik Bobolice był bliski wygranej na boisku Bałtyku Koszalin. Darłovia Darłowo znów w strefie spadkowej.

Przedostatnia jesienna kolejka nie była udana dla większości zespołów z regionu. Ważne punkty straciły Bałtyk i Darłovia. Gwardia Koszalin nie zdołała sprawić niespodzianki w Sądowie. Trzeci w tabeli Bałtyk gościł niżej notowanego Mechanika i wydawało się że po dobrych meczach z Białymi Sądów i Mirandem Szczecin powinien sięgnąć po 11 wygraną w sezonie. Rozpoczęło się od szybkiego prowadzenia, po strzale Michała Wiewióry. W 22. min goście doprowadzili do wyrównania, ale jeszcze przed przerwą prowadzenie odzyskał Miłosz Stępnik. Gdy w 67. min na 3:1 podwyższył Oliver Albiński, trudno było oczekiwać na większe emocje w tym meczu. Tymczasem agresywne gra gości zaczęła przynosić wyniki. W 70. min kontaktowego gola wolnego zdobył Krzysztof Jabłoński, a trafienia w końcówce najlepszego strzelca Mechanika Patryka Koziola oraz Wojciecha Gersztyna sprawiły, że na tablicy pojawiło się sensacyjne 4:3 dla gości! Mechanikowi nie dane było jednak cieszyć się z wygranej. W 5. min doliczonego czasu fatalny błąd popełnił bramkarz Mateusz Sochalski, a szansy na wyrównującego gola nie zmarnował Jakub Wrzask. Gwardia dobrze zaczęła mecz w Sądowie. Już w 9. min, po strzale Adriana Cybuli i rykoszecie od obrońcy, objęła prowadzenie. Wynik utrzymał się

do 56. min, gdy padł... drugi samobój w meczu. Tym razem pechowo po rzucie różnym interweniował Adrian Parol z Gwardii. Biali poszli za ciosem i 2. min później objęli prowadzenie, w zamieszaniu po kornierze. Goście odrobili straty w 65. min, po dobrej akcji Joachima Nowickiego i Mateusza Marszałka. Po podaniu tego ostatniego, Marcel Graczyk tylko dołożył nogę przed bramką. Ostatnie słowo należało jednak do miejscowych. Zwycięskiego gola zdobyli po kolejnym rzucie różnym - z tej samej strony - i powrotnym dośrodkowaniu. Piłka trafiła do Maksyma Krutina, a lider klasyfikacji strzelców popisał się kapitalnym uderzeniem w górny róg. Dodajmy, że jeszcze przed przerwą Gwardia straciła kontuzjowanych Cybulę i Huberta Rożka. Ważny mecz w Choszczynie przegrała Darłovia. Goście prowadzili od 48. min, po kontrze zakończonej strzałem Bartosza Stankiewicza. W 61. i 89. min stracili gole z rzutów karnych. Szczególnie kontrowersyjny był pierwszy. Powtórka pokazała, że faul Damiana Kulona na Miłoszu Kicińskim był przed linią pola karnego.
BALTYK - MECHANIK 4:4 (2:1), 1:0 Wiewióra (3.), 1:1 Saganowski (22.), 2:1 Stępnik (38.), 3:1 Albiński (67.), 3:2 Jabłoński (70.), 3:3 Koziol (85.), 3:4 Gersztyn (90.), 4:4 Wrzask (90+5)
BIALA - GWARDIA 3:2 (0:1), 0:1 Kusznir (9. samob.), 1:1 Parol (56. samob.), 2:1 Chudik (58.), 2:2 Graczyk (65.), 3:2 Krutin (76.)
GAWIA - DARŁOVIA 2:1 (0:0), 0:1 Stankiewicz (48.), 1:1, 2:1 Dyc (75. karny, 89. karny)
ASTRA - CHEMIK 3:3 (0:1), 0:1 Starzycki (20.), 0:2, 0:3 Lis (50., 54.), 1:3 Karpiński (73.), 2:3 Korona (90.), 3:3 Szymański (90+2). (**jak**)

Żak wciąż niepokonany u siebie. Goście z Kutna postawili jednak trudne warunki

KOSZYKÓWKA/II LIGA. Żak Insta-Serwis Koszalin odniósł szóste zwycięstwo w swojej hali. Niżej notowany zespół z Kutna nie pozwolił się jednak zdominować.

ŻAK INSTA-SERWIS KOSZALIN - KS BNG KUTNO 80:70 (25:19, 14:21, 23:18, 18:12)
Żak: Samiec 16 (8 as., 4 zb., 3 prze., 4 str.), Walkowiak 16 (2x3, 11 zb.), Szewczyk 15 (3x3, 3 zb.), Węgrowski 13 (7 zb., 5 as., 3 str.), Drożdź 8 - Janus 11 (1x3, 5 zb.), Kulis 1, Imiolek 0, Naczlenis 0, Pluta 0 (6 zb.).
BNG: Szerbatiuk 20 (2x3, 4 as.), Wojciechowski 19 (12 zb., 3 as., 3 str.), Dominiak 15 (3x3, 3 as., 3 prze.), Ćwirko-Godycki 4 (1x3, 7 zb.), Poznański 2 - Zapart 8 (2x3, 6 zb.), Kramarz 2 (6 zb., 4 as., 4 prze., 3 str.).

Koszaliński zespół jest w tym sezonie niepokonany w swojej hali. Rywale z Kutna nadal czekają na wyjazdowe zwycięstwo. W Koszalinie byli w grze niemal do samego końca, ale ostatecznie zanotowali czwartą porażkę.



Łukasz Walkowiak (nr 2) rozegrał najlepszy mecz w sezonie, notując double-double - 16 pkt i 11 zbiórek

Koszykarze Żaka w tym sezonie często źle otwierali mecze. W sobotę było inaczej. Prowadzeni przez skutecznych Iliana Węgrowskiego i Mateusza Samca, od początku podyktowali warunki na parkiecie. W 5. min prowadzili 16:7, a w 8. - 24:11.

Ostrzeżeniem była końcówka pierwszej kwarty, przegrana końcówka 1:8. Drugi goście rozpoczęli zdobycia 7 pkt i prowadzenia w 14. min 26:25. Dopiero pod koniec tej minuty nieskuteczność gospodarzy przełamał Łukasz Walkowiak. Przez więk-

szą część kwarty na nieznanym prowadzeniu utrzymywali się jednak goście, wśród których skutecznością popisywał się Mikołaj Wojciechowski (11 ze swoich 19 pkt zdobył w tej kwarcie). Pod koniec kwarty prowadzenie gości do 4 pkt powiększył rzutem zza łuku Kacper Dominiak. W ten sam sposób pierwszą połowę zakończył Franciszek Janus. Początek drugiej połowy należał do Szymona Szewczyka. Zdobył 7 pkt (w tym 2x3) na prowadzenie Żaka 47:42 (22.). Koszykarze z Kutna nie zamierzali jednak pasować i utrzymywali wynik na styku. Sporo punktów zdobywał Ołeksandr Szerbatiuk. Po drugiej w tej odsłonie trójce rozgrywającego z Ukrainy, goście przegrywali tylko 58:60. Kwartę zakończyły punkty Węgrowskiego. Ostatnią odsłonę rozpoczęły 4 pkt Janusa (66:58). Zespół

z Kutna w 34. min zbliżył się na 3 pkt (66:63), ale później zabrakło mu cierpliwości. Goście seryjnie oddawali rzuty za 3 pkt, ale w czwartej kwarcie nie były one ich atutem (1 celny na 10 prób, 8/37 w meczu). Słabo też rzucali wolne (8/17). Lepiej radził sobie Żak. Trójkę trafił rozgrywający najlepszy mecz Walkowiak, a kolejne punkty Samca (8/8 za 2) pozwoliły odskoczyć w 36. min na 10 oczek (73:63). Problemem Żaka były w tym meczu straty (aż 19 przy 14 gości). Goście wykorzystywali to i po kolejnych trafieniach Szerbatiuka (9/16 z gry) doszli na 5 pkt (39. - 75:70). Końcówka meczu należała do Szewczyka. Silny skrzydłowy Żaka najpierw dobił swój niecelny rzut, a następnie po raz trzeci w meczu przymierzył za trzy i ustalił wynik na 80:70.
- Koszykówka to gra błędów, gra fal. Nie potrafiliśmy utrzymać się na tej fali, na którą wsko-

czyliśmy w pierwszej kwarcie. Mamy jednak duży potencjał w drużynie i momentami go pokazaliśmy. Musimy grać zespołowo, wtedy ten potencjał się ujawni w pełni - powiedział bohater końcówki, M. Szewczyk. Wygraną zadedykował urodzonej niedawno córce Emilce.
- Mecze u siebie musimy wygrywać. Chcemy utrzymać naszą niezdobytą twierdzę w hali Gwardii. Początek meczu napawał optymizmem, że to spotkanie nie będzie wyrównane, takie jakie było przez większą część. Kutno ma najlepszego zbierającego II ligi, który sprawiał spore problemy. Wojciechowski nie jest może najwyższy, ale nadrabia sprytem i umiejętnością przepychania się pod koszami. Przed nami jeszcze dużo pracy, żeby takich zawodników zatrzymać - dodał trener Żaka, Tymoteusz Solarczyk. (**jak**)

Piłkarze Rezerwowie dali nam zwycięstwo. ME U-21 coraz bliżej JEST MODA NA MŁODZIEŻÓWKĘ

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W meczu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, reprezentacja Polski wygrała z Włochami 2:1 (0:0). To piąte z rzędu zwycięstwo podopiecznych Jerzego Brzęczka w tej fazie rozgrywek.

Polacy, z kompletem punktów, prowadzą w tabeli grupy E. Turniej finałowy odbędzie się w 2027 roku na ośmiu stadionach Albanii i Serbii. W imprezie weźmie udział 16 najlepszych drużyn młodzieżowych na Starym Kontynencie, w tym dwie ekipy gospodarzy.

Prowadzona przez trenera Jerzego Brzęczka reprezentacja Polski U-21 nadal ma komplet zwycięstw w eliminacjach mistrzostw Europy. W meczu rozegranym na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie, nasi piłkarze pokonali Włochów 2:1, po celnych trafieniach Wiktora Bogacza (83. minuta) i Macieja Kuziemki (87. minuta).

Prowadzenie dał rywalom piękny gol pomocnika AS Roma - Niccolò Pisilliego (61. minuta).

Reprezentacja U-21 potwierdziła klasę, ale przed meczem z Włochami, pewne obawy jednak były.

Otóż, według znanego portalu o tematyce piłkarskiej „Transfermarkt”, łączna wartość rynkowa naszej kadry to ok. 33 650 000 euro, podczas gdy „Gli



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Radość naszych piłkarzy po strzeleniu gola Włochom

Azzurrini” - ok. 101 050 000 euro! A to oznacza, że włoscy piłkarze są średnio około trzykrotnie lepiej wyceniani niż polscy...

Ponadto, przed spotkaniem w Szczecinie, trenera Jerzego Brzęczka dotknęły problemy kadrowe. Kontuzje wyeliminowały kilku podstawowych piłkarzy, m.in. Kacpra Urbańskiego z Legii Warszawa i Marcela Krajewskiego z Widzewa Łódź, którzy w ostatnim meczu ze Szwedami zdobyli po jednej bramce, a także Mateusza Kowalczyka z GKS Katowice.

Jak to zwykle bywa, boisko wszystko zweryfikowało. Zgodnie z zapowiedziami kapitana drużyny - Tomasza Piętki, nasza młodzieżówka przystąpiła

do gry nastawiona mocno ofensywnie.

Jednak to goście pierwsi oddali celny strzał - zza pola karnego uderzał Francesco Camarda, ale wprost w ręce Marcela Łubika.

W 37. minucie, Polacy powinni objąć prowadzenie, ale strzał Piętki z linii bramkowej wybił Petro Comuzzo.

W drugiej części goście zaczęli jednak dominować. Efektem dobrej gry piłkarzy trenera Silvio Baldini było trafienie Niccolò Pisilliego.

W końcu przyszło otrzeźwienie - ostatnie 10 minut kompletnie zmieniło obraz gry. W głównych rolach wystąpili rezerwowi reprezentacji Polski. Najpierw

Jan Faberski dał pokaz techniki, ośmieszając rywali, a jego rajd przez pół boiska wykończył - strzałem sam na sam - napastnik NY Red Bulls Wiktor Bogacz.

Cztery minuty później Biało-Czerwoni już prowadzili, po dobitce strzału Faberskiego przez Macieja Kuziemkę.

Teraz, naszą młodzieżówkę czeka mecz na Półwyspie Bałkańskim - już jutro, na stadionie im. Petara Milosevskiego w Bitoli, dojdzie do konfrontacji z Macedonią Północną.

Bezpośredni awans do turnieju finałowego ME wywalczy dziewięciu zwycięzców grup oraz najlepsza spośród drużyn z drugich pozycji. Pozostałe osiem zespołów z drugich lokat będzie rywalizować w barażach o cztery miejsca.

Trzy najlepsze zespoły turnieju finałowego będą reprezentować Europę w turnieju olimpijskim w Los Angeles w 2028 roku. ©©

EL. MME 2027, GRUPA E

Pozostałe wyniki: Armenia - Czarnogóra 1:2

(1:1), Macedonia Północna - Szwecja 1:4 (1:2)

1. POLSKA	5	15	17:1
2. Włochy	5	12	13:4
3. Czarnogóra	5	9	8:7
4. Szwecja	5	6	7:13
5. Macedonia Północna	5	3	5:12
6. Armenia	5	0	3:16

Następne mecze (wtorek, 18 listopada): Armenia - Szwecja (godz. 12), Macedonia Północna - POLSKA (godz. 17), Czarnogóra - Włochy (godz. 18).

można zakrzyknąć: Brzęczek Jerzy - najlepszy trener piłkarskiej młodzieży! Świetnie selekcjonuje zawodników, znakomicie dobrał taktykę do posiadanego potencjału, rewelacyjnie zarządza zmianami. Słowem, wyrósł nam Pan Trener.

Jurek niesamowicie dojrzał od poprzedniego angażu w PZPN, to zupełnie inny człowiek i inny fachowiec niż 5 lat temu. Znacznie bardziej zdystansowany i lepiej zorganizowany. Jako selekcjoner nie chciał (mnie) słuchać, że nie może prowadzić kadry z jednym asystentem z licencją UEFA A i drugim w zasadzie bez papierów, bo ledwie rozpoczął kurs UEFA A + B. Teraz nie tylko nauczył się delegować obowiązki na licznych wyedukowanych współpracowników, ale też uporał się z syndromem obłożonej twierdzy. Warsztat i charyzmę miał zawsze, a poradził sobie z deficytami, które go ograniczały. Dlatego ma wyniki i wszyscy bijemy brawo za styl - gry młodzieżówki i jego pracy. Chwilo, trwaj!

15 punktów to jeszcze za mało, by wygrać grupę

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Piłkarska reprezentacja Polski U-21, po stojącym na świetnym poziomie meczu eliminacji MME, pokonała rówieśników z Włoch 2:1, odwracając losy spotkania w ostatnich minutach.

- Spotkanie w Szczecinie to było coś więcej niż tylko mecz - ocenił występ swoich podopiecznych selekcjoner Jerzy Brzęczek, który młodzieżową reprezentację Polski objął 9 sierpnia 2025 roku.

Przypomnijmy, że w czerwcu tego roku nasza młodzieżówka wystąpiła w mistrzostwach Europy. Biało-Czerwoni przegrali wówczas wszystkie trzy spotkania i odpadli z turnieju. Po tym doszło do zmiany selekcjonera - drużynę narodową opuścił Adam Majewski, którego zastąpił właśnie Jerzy Brzęczek.

A już trzy miesiące później, nasi młodzi piłkarze zainaugurowali zmagania w eliminacjach „2027 UEFA European Under-21 Championship”.

- Jestem ogromnie zadowolony ze zwycięstwa z Włochami - stwierdził Brzęczek. - Zwłaszcza że w drugiej połowie długimi chwilami cierpieliśmy. To efekt tego, co się działo w pierwszej części. Zagraliśmy ostrym pressingiem, utrzymywaliśmy bardzo wysokie tempo gry. To musiało skutkować przestojami. Impuls do przejścia inicjatywy dali zmiennicy. Ale to nie jest przypadek. To kolejny mecz, gdy rezerwowi odgrywają znaczące role. W tym jest nasza siła. Ćwiczymy to od pierwszego zgrupowania.

Szkoleniowiec miał jednak pretensje do swoich graczy o to, że w drugiej części zbyt często tracili piłkę.

- I to był chyba przełomowy element w naszej grze. W pew-

nym momencie zaczęliśmy grać dokładnie. Rezerwowi dali impuls do ataku i odzyskaliśmy kontrolę nad meczem. W efekcie zdobyliśmy zwycięską bramkę - zauważył Michał Gurgul, podstawowy obrońca drużyny Brzęczka.

- Podczas porannego spaceru powiedziałem Jankowi Faberskiemu, że ma być gotowy do gry, bo na pewno w tym meczu wejdzie na boisko i strzeli bramkę, albo będzie miał asystę - wyjaśniał trener. - Jan to zawodnik nietuzinkowy, mający niesamowite umiejętności techniczne. Ta akcja, to był właśnie cały Jan...

Polacy - z kompletem punktów - plasują się na czele grupy E eliminacji MME. Teraz czeka ich kolejne spotkanie, tym razem z Macedonią Północną.

- Zapewniam, że po takim zwycięstwie nie będziemy mieli problemów z koncentracją na kolejnego rywala - zapewniał Gurgul, na co dzień grający w poznańskim Lechu. - To zwycięstwo doda nam pewności siebie przed kolejnymi meczami.

- Mamy 15 punktów na koncie, ale to jeszcze za mało, by wygrać eliminacje - studiował entuzjizm selekcjonera młodych Polaków. - Po pięciu meczach żadna drużyna nie była już tą wyjątkową...

Po porażce w Szczecinie, trener Włochów - Silvio Baldini nie krył rozczarowania.

- To bolesny wynik, bo szczerze mówiąc, nie sądziłem, że przegramy. Graliśmy dobrze, mając szansę na podwyższenie prowadzenia. Musimy pogodzić się z wynikiem, a chłopaki i tak zagrali dobrze - stwierdził kontrowersyjny szkoleniowiec rywali, który namawia swoich zawodników do trenowania... z opaską na jednym oku, zakazując im jednocześnie korzystania ze „smartfonów”. ©©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



JUŻ NIE URZĄDZAMY SIĘ W DUPIE!

Gdyby ktoś na koniec czerwca powiedział, że w listopadzie przeniesiemy się do zupełnie innej piłkarskiej rzeczywistości - nie uwierzyłbym. Przecież tuż po frustrującej porażce z Finlandią, aferze opaskowej i rezygnacji Roberta Lewandowskiego z gry w kadrze ciężki łomot w młodzieżowym Euro dostała nasza kadra U-21. A na domiar złego Adam Majewski, szkoleniowiec Orłąt, przedłużył kontrakt tuż przed tym fatalnym w naszym wykonaniu turniejem...

Dziś po czerwcowym niesmaku nie ma już jednak śladu. Jan Urban posprzątał w ekspresowym tempie po Michale Probiezju w drużynie narodowej,

„Lewy” odzyskał chęć do walki w barwach narodowych i ogłędamy w kadrze jego lepszą wersję, natomiast Jerzy Brzęczek błyskawicznie odnalazł się w pracy z młodzieżówką. Słowem, w pierwszym letnim miesiącu nie tylko byliśmy w dupie, ale wszystko wskazywało, że na długo się tam (jak pisał kłasyk) urządzimy. Tymczasem w listopadzie mamy podstawy, aby myśleć nie tylko o starcie w mundialu w roku 2026, ale także w igrzyskach olimpijskich dwa lata później. Na szczęście okazało się, że 4-5 miesięcy to w futbolu wieczność.

O tym, że Urbana nie wolno teraz zagłaskać, już pisałem. Selekcjoner ma naprawdę duży potencjał, więc trzeba wyma-

gać. Awansu na mundial i gry w piłkę zgodnej z naszym DNA, ale też ładnej, a pod względem intensywności i powtarzalności nieodstającej od czołowych zespołów świata. Już wiemy, że pod kierunkiem pana Janka stać nas na to. W błyskawicznym tempie obecny selekcjoner przeniósł przecież reprezentację na inny poziom, a najlepiej przemianę widać po meczach z Holandią. O ile w Rotterdamie remis stanowił szczyt marzeń i został wywalczony głównie dzięki fartowi, o tyle na Narodowym fortuna musiała uśmiechnąć się do Pomarańczowych, aby oni wywalczyli punkt.

Brzęczek Jerzy - idol młodzieży! wołano w czasach, kiedy obecny trener kadry U-21 był kapitanem reprezentacji olimpijskiej, która zdobyła srebro w Barcelonie. Od tamtego, niestety ostatniego dotąd, startu polskich piłkarzy na igrzyskach minęły 33 długie lata i po wspomnianych na wstępie finałach MME wydawało się, że licznik będzie - i to bezwarunkowo - bił nadal. Tymczasem dziś śmiało



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Jerzy Brzęczek „zdążył” już w eliminacjach MME zagrać i wygrać pięć meczów, tracąc raptem jedną bramkę...

Ta drużyna naprawdę rokuje

Jacek Czaplewski
redakcja

Po tym, co zobaczyliśmy w hicie z Holandią, tli się nadzieja, że nie tylko awansujemy na mundial, ale jeszcze złamiemy schemat zaczynający się od meczu otwarcia, a kończący na tym o honor.

Spotkanie z Holandią nie miało żadnego znaczenia w kontekście iluzorycznych szans na bezpośredni awans. Te za przepaściliśmy za kadencji Michała Probierza, przegrywając w Helsinkach z Finlandią. Piątkowy hit miał dać Janowi Urbanowi inne odpowiedzi. Selekcjoner liczył na to, że drużyna zagra jak równy z równym, również dzięki grze w ataku pozycyjnym. I tak się stało.

Biało-Czerwoni wystąpili bez czterech podstawowych dotąd zawodników: Łukasza Skorupskiego, Jana Bednarka, Bartosza Slisza i Przemysława Wiśniewskiego. Mało tego, przed upływem kwadransa z powodu uszkodzenia mięśnia przywodziciela długiego wypadł piąty - Sebastian Szymański - który zresztą przedwcześnie opuścił zgrupowanie.

Urban już na etapie wstępnych powołań dał do zrozumienia, że chce grać z Holandią odważnie. Poza wykartkowanym Sliszem nie powołał żadnego pomocnika o charakterystyce boiskowej szóstki nastawionej na bronienie. Niżej zagrał Piotr Zieliński i wypadł fenomenalnie, rozgrywając jak na prawdziwego lidera przystało.

Polska już w 2 minucie mogła objąć prowadzenie, jednak z bliska po zagranii Matty'ego Casha spudłował Nicola Zalewski. Prowadzenie przed przerwą i tak objęliśmy - rzutem na taśmę. W 43 minucie po fantastycznym zagranii Roberta Lewandowskiego na wolne pole lukę między nogami



W 43 min po podaniu Lewandowskiego lukę między nogami bramkarza znalazł Kamiński

bramkarza znalazł Jakub Kamiński, jeden z najlepszych tego dnia w naszej reprezentacji. Szkoda, że zaprzepaściliśmy to zaraz po zmianie stron, gdy nasze błędy w defensywie wykorzystał Memphis Depay.

Podopieczni Urbana do końca walczyli o pełną pulę, za co po ostatnim gwizdku sędziemu zostali nagrodzeni bramkami przez 56 tys. kibiców. Wydaje mi się, że byliśmy bliżej zwycięstwa, ale nie chcę powiedzieć szkoda - tłumaczył na gorąco selekcjoner. W tym meczu dał zadebiutować 19-letniemu Filipowi Rózdze z austriackiego Sturm Graz. To czwarty zawodnik, który rozpoczął przygodę z reprezentacją dzięki Urbanowi. Wcześniej zaistnieli Arkadiusz Pyrk, Przemysław Wiśniewski oraz Jan Ziółkowski.

Kolejni czekają w blokach. Jest w kim wybierać, zwłaszcza w ofensywie, bo tego samego dnia młodzieżowa kadra U-21

prowadzona przez Jerzego Brzęczka w fenomenalnym stylu odwróciła mecz z Włochami w Szczecinie, wygrywając 2:1.

Dziś jeszcze bez nich pierwsza reprezentacja dopełni formalności w sprawie pierwszego koszyka, z którego zostanie wylosowana w dwuetapowych barażach. W domowym półfinale możemy trafić np. na Rumunię, Szwecję, Irlandię Północną, Walię bądź Macedonię Północną. Losowanie 13 grudnia, mecz 26 marca, a spóźniany finał 31 marca. Czy na PGE Narodowy w ogóle wejdą kibice? Tego nie wiadomo, bo dopiero poznamy karę za incydent, którego podczas spotkania z Holandią dopuścili się pseudokibice, rzucając na murawę kilkanaście odpalonych rac, co doprowadziło do przerwania zawodów.

Dziś o godzinie 20:45 rozpocznie się ostatni grupowy mecz reprezentacji Polski w eli-

minacjach mistrzostw świata 2026 transmitowany przez kanały TVP 1 i TVP Sport. Zagramy na wyjeździe z przedostatnią Malcią, mając pewność udziału w 2-etapowym barażu. ©P

POLSKA-HOLANDIA 1:1

Bramki: Kamiński 43' - Depay 47'
Polska: Grabara - Cash (81. Wszolek), Ziółkowski, Kędziora, Kiwior, Skóraś - Kamiński (90. Rózg), Szymański (13. Kapustka), Zieliński, Zalewski (82. Grosicki) - Lewandowski (90. Buk-sa).

Holandia: Verbruggen - Geertruida (74. Van Hecke), Timber, Van Dijk, Van de Ven - Malen, De Jong, Gravenberch (89. Schouten), Kluivert (74. Reijnders), Gakpo - Depay (89. Emegha).
Żółte kartki: Zieliński, Ziółkowski - Van Hecke
Sędzia: Mariani (Włochy). **Widzów:** 56 278.

TABELA GRUPY G EL. MŚ

Inne wyniki:	Finlandia - Malta 0:1
1. Holandia	7 17 23-4
2. POLSKA	7 14 11-5
3. Finlandia	8 10 8-14
4. Malta	7 5 2-16
5. Litwa	7 3 6-11

Jakub Kamiński: Jest niedosyt. Nawet duży

Jakub Jabłoński
redakcja@polskappress.pl

Jakub Kamiński jest bodaj największym wygranym w kadrze w kadencji Jana Urbana. Po świetnym występie z Holandią nie ukrywał, że w reprezentacji można wyczuć nową energię.

Strzelec gola dla Polski podkreślił, że zespół zrobił duży postęp pod wodzą selekcjonera Jana Urbana. I nie ukrywał... niedosytu.

- Chcemy zrobić kolejny krok we właściwym kierunku w rozwoju tej reprezentacji - mówił po meczu w mixed zone Jakub Kamiński, strzelec jedynego gola dla Polski w meczu z Holandią. W Bundeslidze strzelił już 4 gole w 10 meczach, a w reprezentacji było to dla niego trzecie trafienie. - To była bardzo fajna akcja i ważny gol. W tym sezonie trochę tych bramek mam już na koncie. Miejmy nadzieję, że to będzie przedsmak czegoś większego w tym sezonie, również w reprezentacji. Na to pracuję. Na to liczę. To znaczy - liczę na więcej.

Z jakimi założeniami wysłicie na rewanżowe spotkanie z Holendrami?

Selekcjoner liczył na to, że już na połowie rywala zdominujemy tak klasowy zespół, jak Holandia. I rzeczywiście, w ataku pozycyjnym tworzyliśmy supersytuacje. Szkoda tylko, że nie udało się dołożyć jeszcze jednej bramki.

Jesteś zadowolony z bramki i remisu, czy raczej odczuwasz niedosyt, że nie udało się wywalczyć zwycięstwa? Jest duży niedosyt, bo wszyscy widzieli, że mieliśmy więcej klarownych okazji. Zabrałoby czasem ostatniego poda-

nia, czasem decyzji o strzale w decydującym momencie. Ale naprawdę zagraliśmy dobrze zawody. Holandia aktualnie nie jest dla nas taka straszna, jak ją malują. Teraz można wygrać z każdym, niezależnie od tego, kim jest przeciwnik. Trener Urban chce rozwijać tę reprezentację i naprawdę zależało mu, żebyśmy potrafili utrzymać się przy piłce wysoko.

Ostatnie tygodnie to dla Ciebie znakomity czas - zarówno w reprezentacji, jak i w klubie. W FC Köln jesteś jedną z kluczowych postaci, regularnie chwali Cię trener Lukas Kwaśniok. Jaką wysoko ustawiasz sobie poprzeczkę przed kolejnymi spotkaniami?

Bierzemy z tego meczu to, co najlepsze - a trochę tego naprawdę było - i patrzymy pozytywnie w przyszłość. Zakończmy te kwalifikacje w dobrym stylu, z dobrym wynikiem. Ta reprezentacja idzie do przodu i już czekamy na marcowe baraże. Oby tylko zdrowie dopisywało, a dokąd mnie to zaprowadzi - po prostu zobaczymy. ©P



Kamiński ma już trzy gole w kadrze i liczy na więcej

AUTOREKLAMA

0011430402

Jesień

to dobry czas na odkrywanie

- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia

NIEZWYKŁA POLSKA

Podróż po miastach

Aktywny wypoczynek

Weekend w SPA i termach

Jeszcze jedna historia

Smaki kulinarne regionu

Cała Malta w euforii. A teraz czas na... Polskę

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Henry Bonello 13 października skończył 37 lat i już raczej nie opuści Malty. Jake Grech 18 listopada ukończy 29 lat i gra w Florianie La Valletta. Obaj byli bohaterami swojej drużyny narodowej.

Bonello znakomicie bronił, a Grech po wejściu za Paula Mbonga zdobył zwycięskiego gola w meczu z Finlandią dla Maltańczyków, którzy oszaleli ze szczęścia.

Poprzednio w eliminacjach mistrzostw świata Malta u siebie 1 września 2021 w Ta Qali pokonała Cypr 3:0. Na wyjazdach potrafiła pokonać Estonię 1:0 (12.05.1993) i Armenię 1:0 (7.06.2013), ale sukces z Helsinek w tych rozgrywkach w wyspiarskim państwie stawia się nawet wyżej niż domowe wiktorie z... kwalifikacji Euro '76 z Grecją 2:0 i kwalifikacji Euro '08 z Węgrami 2:1. Maltańscy kibice byli bardzo rozczarowani, że ich kadra nie potrafiła w eliminacjach mistrzostw świata 2026 ograć Litwy (0:0, 1:1), ale też nie spodziewali się triumfu w Helsinkach.

- Maltańczycy mają dryg do piłki. Są dobrze wyszkoleni technicznie, a praca w tym kraju szkoleniowców z Włoch przynosi efekty. Hamrun Spartans gra w Lidze Konferencji i doświadczenie piłkarzy tego zespołu przekłada się na drużynę narodową - mówi Marcel Zapytowski, były bramkarz Birkirkara FC (obecnie islandzki Vestmannyar), który w zespole prowadzonym obecnie przez Emilio De Leo ma kilku kolegów. Włoski trener na listopadowe spotkania z Finlandią i Polską powołał czterech zawodników z Hamrun Spartans. Bonello zajął miejsce między słupkami i zaliczył bardzo dobre zawody, Paul Mbong przebywał na placu do 79 minut, natomiast doświadczony Ryan Camenzuli i młody Sven Xerri nie załapali się do kadry meczowej.

- W Helsinkach Malta pokazała bardzo dobrą organizację gry, a selekcjoner De Leo przeprowadził świetne zmiany - przyznał Rowen Camilleri, związany z Hamrun Spartans jako trener młodzieży. Nie tylko on był zachwycony tym co się wydarzyło, cały kraj oszalał.



Karol Świdorski zdobył obie bramki w pierwszym tegorocznym meczu z Malcią

Finowie już przed spotkaniem z Malcią nie robili sobie nadziei na baraże, tamtejsze media uznały, że ich drużyna jest zdecydowanie słabsza od Polski. Spotkanie z outsiderem traktowano jako etap przygotowań do eliminacji Euro 2028. Duński selekcjoner Finlandii, Jacob Friis w wyjściowej jedenastce swojego zespołu postawił na zawod-

ników klubów, kolejno: Celtic (Szkocja), FC Nordsjaelland (Dania), Istra 1961 (Chorwacja), Djurgarden (Szwecja), Pardubice (Czechy), Sparta Praga (Czechy), 1. FC Nuernberg (Niemcy), Sirius (Szwecja), Glasgow Rangers (Szkocja), Palermo (Włochy), Hannover 96 (Niemcy).

Bramki dla gospodarzy miał strzelać Benjamin Kallman, któ-

remu po odejściu z Cracovii do brze wiedzie się w Hanowerze, a w tym sezonie w drugiej Bundeslidze uzyskał 6 goli. W reprezentacji jego licznik zatrzymał się na cyfrze 10, a w 78 minucie zastąpił go legendarny Teemu Pukki, kiedyś uwielbiany przez fanów Norwiche. W drużynie narodowej na trafienie czeka od 4 czerwca 2024; z Malcią nie po-

większył dorobku, a gdy był na boisku jego team stracił gola.

- Maltańczycy to waleczny naród, oni nie poddają się nawet gdy nie mają wielkich szans. Kiedy grałem w Birkirkara, Malta w towarzyskim spotkaniu zremisowała z przygotowującą się do finałów Euro 2024 Słowenią 2:2. A to zespół dużo lepszy od Finlandii - podkreśla Zapytowski, który przestrzega przed lekceważeniem Maltańczyków marzących o sprawieniu sensacji w starciu z Polską.

Raz - 3 lutego 1999 w Ta Qali byli o krok od remisu, ale już w doliczonym czasie gola głową wbił im Tomasz Kłos. Tym razem nasi zamierzają oszczędzić sobie takiej nerwowki.

©P

FINLANDIA - MALTA 0:1

Bramka: Grech 81.

Finlandia: Sinisalo - Lahteenmaki, Koski, Tenho - Mahuta (73. Jukkola), Kairinen, Markiev (73. Skytta), Walta, Antman (78. Kesinen) - Kallman (78. Pukki), Pohjanpalo (61. Lod).

Malta: Bonello - Muscat (79. Mentz), Shaw, Pepe (88. J. Borg), Corbalan - Guillaumier, Satariano - J. Mbong (65. Overend), P. Mbong (79. Grech), Chouaref - Cardona (88. Zammit).

Sędziowie: Weinberger (Austria).

Widzów: 13577.

Dwie legendy, jeden cel - ten sam. Kto jeszcze posmakuje mundialu w Ameryce?

Jaromir Kruk
miejscowość

Edin Dzeko, 39-letni napastnik reprezentacji Bośni i Hercegowiny dotąd tylko raz posmakował mundialu. Nie dziwne, że chciałby wrócić na finały mistrzostwa świata.

Zwłaszcza że wspomnienia ma nie najlepsze. Bośniacy mieli ogromne pretensje do sędziego spotkania z Nigerijczykami, bo nie uznał prawidłowego gola właśnie Dzeko, a przy trafieniu dla zespołu z Afryki nie dopatrzył się ewidentnego faulu na Amirze Spahiciu...

Nigeria wygrała wtedy 1:0, a przy jej prowadzeniu napastnik, wówczas Manchesteru City, trafił w słupek. - Nawet nie wiem co mam powiedzieć - przyznał po spotkaniu załamany Dzeko, któremu na turnieju w Brazylii uznano gola z Iranem, ale wygrana z tym przeciwnikiem 3:1 dała Bośni i Hercegowinie godne rozstanie z imprezą. Drużyna prowadzona przez Safeta Susicia miała potencjał, by zostać czarnym koniem mundialu w 2014 roku, postawiła się Argentynie (1:2) i nie powinna ulec Nigerii.

- Mamy bardzo dobrą drużynę, liczę, że pokażemy się na następnych wielkich impre-

zach - mówił Dzeko, który zmienił kluby, z Manchesteru City przeniósł się do Romy, potem był Inter, Fenerbahce, teraz jest Fiorentina. Z uczestników mundialu sprzed 11 lat w bośniackiej kadrze nadal jest Sead Kolasinac, który mecz z Rumunią w Zenicy spędził na ławce rezerwowych, ale pobił wraz z kolegami po gratulować kapitanowi Edinowi bramki na 1:1. Po niej do szaleństwa miejscowych kibiców doprowadziły gole Esmira Bajrakterevicia (PSV Eindhoven) i Harisa Tabakovicia (Borussia Moenchengladbach) - tu dla pewności skorzystano z VAR.

Dzeko mógł żałować, że VAR brakowało na mundialu 2014, bo może inaczej potoczyłaby się jego reprezentacyjna kariera. Dla kibiców i tak jest legendą, choć nie zagrał ani razu w finałach Euro, jak Marko Arnautović z Austrii. Panowie Dzeko i Arnautović minęli się w Interze, gdzie ten drugi wrócił na 2 sezony w 2023 roku. Po Euro 2024 urodzony w Wiedniu napastnik z serbskimi korzeniami, myślał o zakończeniu pięknej przygody z reprezentacją, ale został. - Marzę o starcie na mundialu, tego mi brakuje najbardziej - zapowiadał Arnautović, który uzyskał 8 goli w tegorocznych eliminacjach, w tym dublet z Cyprem w Limassol. Po wygranej 2:0 Au-



Dla tego giganta futbolu będzie to już szósty mundial w karierze... Leo Messi wywołał w Angoli szaleństwo

striacy czekali na wieści z meczu z Zenicy, przy stracie punktów przez Bośnię i Hercegowinę mieliby już awans. Tak się nie stało, choć długo się na to zanośnię i we wtorek, 18 listopada team Ralfa Rangnicka zagra o wszystko z ekipą Sergeja Barbareza, legendy Bundesligi (grał w Hansie Rostock, Borussii Dortmund, Hamburger SV, Bayerze Leverkusen). Austriakom wystarczył remis, mają już pewne miejsce w barażach, lecz tego woleliby uniknąć. - W Limassol

wykonaliliśmy swoją robotę. Zagraлиśmy z dużą intensywnością i zdobyliśmy bardzo ważne punkty - podsumował Marcel Sabitzer, pomocnik Borussii Dortmund z kadry Austrii, który czeka na kropkę nad i w Wiedniu.

Austria i Bośnia Hercegowina w ostatniej kolejce kwalifikacji zagrają o wszystko, czyli bezpośredni awans na mundial, tak jak Szkocja z Danią (obie straciły punkty w sobotę - Szkoci ulegli na wyjeździe Grecji, Dania zre-

misowała u siebie z Białorusią) czy Niemcy ze Słowacją. Bohaterem Słowacji w konfrontacji z Irlandią Północną został Tomasz Bobcek, napastnik Lechii Gdańsk, który pojawił się na boisku w 88 minucie i w doliczonym czasie pokonał Bailey'a Pecocka-Farrella z Blackpool.

- Trener Calzona żartował przed spotkaniem, że 10 minut mi wystarczy. Dostałem mniej, ale nie zapomnę tego nigdy. Bardzo czekałem na swój debiut w reprezentacji, no i się doczekałem. Może za kilka dni, lub miesięcy dojdzie do mnie co się stało w Koszycach - mówił szczęśliwy zawodnik Lechii Gdańsk. Słowacy nie są faworytem konfrontacji z Niemcami, ale w Bratysławie we wrześniu pokonali ich 2:0, do czego chętnie wracają. W kluczowym meczu Julian Nagelsmann nie będzie mógł skorzystać z Joshuy Kimmicha, Nico Schlotterbecka, Karima Adeyemiego, wcześniej wypadli Antonio Rudiger, Benjamin Henrichs, Jamal Musiala, Kai Havertz, Tim Kleindienst, Niclas Fullkrug i Marc-Andre ter Stegen.

Niemcy muszą do końca walczyć, takich problemów nie mają Anglicy (7 zwycięstw na 7, gole 20-0), Francja, Chorwacja (Luka Modrić przeciw Wyspom Owczym zagrał swój mecz nu-

mer 193 w drużynie narodowej). Hiszpania demoluje przeciwników nawet bez Lamine Yamala, w Gruzji wygrała 4:0, a dubletem popisał się Mikel Oyarzabal z Realu Sociedad. Trener Furia Roja, Luis de la Fuente wie jak zarządzać bogactwem i każdy kolejny mecz eliminacyjny traktuje niczym poligon przed finałami MŚ 2026, na które Hiszpanie wybiorą się z jasnym celem - po złoto. Taki sam plan ma Argentyna, zwycięzca kwalifikacji w strefie CONMEBOL. W listopadzie Albicelestes zainkasowali 12 milionów dolarów za przyjazd do Angoli by uświetnić 50-lecie odzyskania niepodległości przez ten kraj. Mistrzowie globu zwyciężyli 2:0, trafili Lautaro Martinez (po raz 36) i Leo Messi (115), którego pojawienie się w Luandzie wywołało szaleństwo.

Posobotnich meczach start w amerykańskim mundialu zapewnili sobie:
gospodarze: USA, Meksyk, Kanada

Europa: Anglia, Francja, Chorwacja, Szwajcaria

Azja: Japonia, Iran, Jordania, Korea Półd., Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska

Afryka: Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal

Oceania: Nowa Zelandia

Ameryka Półd. Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj

©P

Zrobimy wszystko, aby bić się o medale olimpijskie na igrzyskach we Włoszech

Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

Trener reprezentacji Polski w skokach narciarskich Maciej Maciusiak opowiada o nowym sezonie. 21 listopada ruszy cykl Pucharu Świata, a najważniejszą imprezą będą igrzyska olimpijskie w lutym przyszłego roku.

Ma pan za sobą kilka miesięcy pracy z kadrą skoczków. Jest pan zadowolony z tego, co udało się w tym czasie wypracować z zawodnikami? Oczywiście, że tak. Skończyliśmy przygotowania, przed nami starty, na które wszyscy czekamy. Po to chłopaکی trenują, żeby powalczyć w zawodach. Patrząc na dwa ostatnie zgrupowania, mogę powiedzieć, że jesteśmy dobrze przygotowani, mamy dobrany sprzęt. Na pierwsze konkursy jedziemy z dużą pewnością siebie, z chęcią walki. A jak będzie, to czas pokaże. Żadnych gwarancji nie będziemy dawać.

Patrząc na poprzednie sezony, wyniki były poniżej oczekiwań. Pana pierwszym celem po objęciu stanowiska trenera polskiej kadry było chyba wyciągnięcie z kryzysu tych najbardziej doświadczonych zawodników, żeby znów uwierzyli w swoje możliwości. Można już być dobrej myśli? Zawody to zweryfikują. Robiliśmy wszystko, żeby to się udało. Ja jestem bardzo zadowolony z tego, jak zawodnicy podchodzili do każdego treningu. Dawali z siebie maksimum, a o to chodzi w sezonie przygotowawczym. Jako cała grupa, kadra A, B czy juniorzy, jesteśmy jednym teamem, mamy obrany wspólny cel. Najważniejsze, że nie było kontuzji. A jak dobrze przepracowałeś ten okres, to w każdej chwili możesz „odpalić”.

Zapytałem o to także dlatego, że na przykład Kamil Stoch po zawodach Grand Prix wyglądał na zadowolonego ze skoków i pewnego swojej przyszłości, co poprzedniej zimy raczej rzadko mu się zdarzało. Najwyraźniej już nie musi szukać, co jest problemem. Patrząc na Kamila, Piotra czy Dawida, widać te uśmiechy.



- Aby na igrzyskach walczyć o medale, trzeba dobrze startować też w Pucharze Świata

To są bardzo doświadczeni zawodnicy, trenują od wielu lat, oni wewnętrznie też czują, że wykonali kawał dobrej roboty. Teraz czekają na zawody, żeby się sprawdzić, miejmy nadzieję, że wszystko będzie w porządku. Trzeba mieć świadomość, że ta gorsza dyspozycja w sezonie też się pojawia, tego nie unikniemy. Takie sytuacje pokazują jednak charakter tej grupy, że w kryzysie szybko potrafimy się pozbierać, wyjść z największych opresji. Tak było w lecie. Wydawało się, że wszystko jest w porządku, a pierwsze kwalifikacje w Courchevel były katastrofalne, później też konkurs na małej skoczni w Predazzo czy treningi w Klingenthal. Niemniej z każdych zawodów wyjeżdżaliśmy może nie w pełni zadowoleni, ale usatysfakcjonowani.

Myśli pan, że już od tych pierwszych zawodów, w Lillehammer, nasi skoczkowie będą walczyć o miejsca w czołówce?

Ja bym tego bardzo chciał, stać nas na to. Patrząc na sezon letni, wydaje mi się, że na początku bardzo mocni będą Jan Hoerl czy Ryoyu Kobayashi. Ci dwaj zawodnicy są

tak jakby troszeczkę przed resztą. Niemniej na podium są trzy miejsca, a top 10 to przecież też dobry wynik.

Niezależnie od wyników w Pucharze Świata, najważniejszą imprezą będą igrzyska olimpijskie we Włoszech. Tak, każdy wie, jaki to sezon. To główny cel, ale też zdaje sobie sprawę, że aby walczyć tam o najwyższe laury, o medale, to zawodnicy muszą dobrze startować również w Pucharze Świata. Tak nabywa się tej pewności siebie i te starty także są bardzo ważne.

Poprzedni sezon olimpijski wyglądał tak, że w Pucharze Świata naszym zawodnikom nie szło, a na igrzyskach był sukces. Dawid Kubacki zdobył brąz, Kamil Stoch dwukrotnie był w szóstce. Teraz może być podobnie, że dzięki doświadczeniu jeszcze bardziej sprężą się na docelową imprezę?

Tak, ale teraz jest inna sytuacja - kwalifikacje na igrzyska olimpijskie zaczęły się, można powiedzieć, półtora roku temu. Najpierw trzeba się tam dostać. Nie mamy tego komfortu, że zabieramy szóstkę, a wystawiamy czwórkę. Cały

czas trzeba walczyć o prawo wyjazdu. Ja też będę patrzył na całość, bardzo chciałbym, żeby pojechali nasi najlepsi zawodnicy, żeby było ich czterech, więcej nie może być.

Po ostatnim zgrupowaniu podał pan skład na pierwsze zawody Pucharu Świata. W kadrze nie ma Macieja Kota. Dlaczego była trudna? Myślę, że wybór tej szóstki jest sprawiedliwy, jadą aktualnie najlepsi. Do końca o miejsce rywalizowali Paweł Wąsek i Maciej Kot. Można powiedzieć, że Paweł w ostatniej chwili zdążył z przygotowaniami. Był znacznie lepszy w tych sprawdzianach od Maćka.

Wąsek poprzedniej zimy był naszym najlepszym zawodnikiem. W lecie natomiast był w gorszej dyspozycji. To powinno martwić?

Też mnie to bardzo męczyło. Znaleźliśmy przyczynę, dlaczego tak było. Paweł potrzebował znacznie więcej czasu, aby dostosować się do nowych przepisów, szczególnie do zmian w kombinie. Przez to zawodnicy bardziej agresywni w pierwszej fazie lotu musieli minimalnie zmniejszyć technikę. Wychodzi na to,

że zdążyliśmy i Paweł jest gotowy do rywalizacji, na pierwsze zawody jedzie z pewnością siebie.

Wąsek był liderem naszej kadry. Pokusi się pan o ocenę, kto teraz może nim zostać? Nie chciałbym tego robić. Wolałbym, żeby wszyscy przełożyli ostatnie skoki na zawody, wtedy powinno być dobrze.

Parę lat temu mieliśmy trzech liderów. Bo Kubacki, Stoch czy Żyła zmieniali się w tej roli podczas konkursów...

Pewnie, że życzylibym sobie, aby było ich więcej. Jeśli skoki nie wyjdą pięciu zawodnikom, to żeby ten szósty dobrze się zaprezentował. To dałoby duży komfort. Wiemy, że rzeczywistość bywa inna, ale dlaczego nie miałoby tak być?

Zupełnie nową twarzą w pierwszej kadrze jest Kacper Tomasiak. Po udanym lecie jest gotowy do zimowej rywalizacji z najlepszymi na świecie? Puchar Świata to dużo większe wyzwanie.

To faktycznie trochę inna bajka. Kacper prezentuje teraz podobny poziom jak w lecie, choć trzeba pamiętać, że to będzie jego debiut. Wywalczył sobie to miejsce. Jest z innego pokolenia, można powiedzieć, że troszeczkę zamknięty w sobie, ale - mimo młodego wieku - na pewno twardo stąpający po ziemi. Nie musi nic nikomu udowadniać. Jedzie bez presji, nikt od niego nie oczekuje, że od razu będzie wygrywał. Wystarczy, że będzie prezentował to, co w lecie i zdobywał punkty Pucharu Świata. Dla niego już samo to będzie na pewno bardzo ważne.

To nasza nadzieja skoków, ale takich zawodników w poprzednich latach było kilku, choćby Tomasz Pilch czy Kacper Juroszek. Nikt z nowych jednak nie przebił się na stałe do Pucharu Świata. Dokładnie tak. Cały czas podkreślamy, że ta młodzież u nas jest. Przez ostatnie lata praca z juniorami została bardzo dobrze wykonana, dlatego teraz pokazał się Kacper Tomasiak. Jest też Łukasz Łukaszczyk, który wraca po kontuzji, pokazał się Szymon Sarniak. Czy to już wystarczy na Puchar

Świata? Może na tę chwilę jeszcze nie. A Kacper jest dobrym przykładem, że w młodym wieku można zrobić duży postęp i móc rywalizować z najlepszymi.

Początek Pucharu Świata jest bardzo intensywny, w dziesięć dni będzie aż siedem konkursów (sześć indywidualnych i mikst - przyp. red.). To dla was dobrze czy źle?

To taka nowość, nie mamy na to wpływu. Może lepiej, że dzieje się to na początku, gdy tych sił jest zdecydowanie więcej. Organizacyjnie i logistycznie jest to dla wszystkich wyzwanie, dla nas, związku, FIS-u. Do Lillehammer sami ogarniamy bilety, potem do Falun będzie transport autobusami organizatora. A ze Szwecji do Ruki jest czarter zapewniony przez FIS. Taki plan podróży był już organizowany w lecie. Na koniec w poniedziałek (1 grudnia - przyp. red.) wracamy na własną rękę do Polski, na konkursy w Wiśle.

Wychodzi na to, że sezon zacznie się w stylu Raw Air...

Można tak powiedzieć. Albo jak Turniej Czterech Skoczni, bo w Falun będą dwa obiekty (mała i duża skocznia - przyp. red.).

Po zmianach w regulaminach nasza reprezentacja jest sprzętowo przygotowana na podobnym poziomie jak inne ekipy? Nie będziemy odstawać? Jakies porównanie z latem pan ma?

Lato to lato, sezon przygotowawczy. Na pewno będzie to duże wyzwanie dla kontrolerów. Zmiany, który nastąpiły, poszły w bardzo dobrym kierunku. Nie można popuścić na żadnym etapie, bo może się to rozjechać. Wszyscy mają tego świadomość. Będziemy obserwować sytuację, na pewno będziemy zachowywać się fair. Zamierzamy trzymać się przepisów, nie będziemy ich naginać.

Na koniec „najtrudniejsze” pytanie: jakie wyniki nasi skoczkowie osiągną na igrzyskach?

(Śmiech) Tego chyba nikt nie wie. Będziemy robić wszystko, żeby bić się o medale. Celem jest przywieźć z igrzysk olimpijskich choć jeden.

Łyżwiarstwo szybkie Udana inauguracja Pucharu Świata w Salt Lake City

DWA SREBRA DAMIANA ŻURKA

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Damian Żurek zajął drugie miejsce i poprawił rekordy Polski na 1000 m i 500 m na pierwszych w sezonie zawodach Pucharu Świata w Salt Lake City w USA.

Damian Żurek na progu olimpijskiego sezonu zaimponował formą na najszybszym torze łyżwiarstwu na świecie - Utah Olympic Oval.

Pochodzący z Tomaszowa Mazowieckiego 26-letni Żurek w sobotę o 0,11 s poprawił rekord kraju na 500 m Marka Kani, ustanowiony osiem dni wcześniej także w Salt Lake City. Z Amerykaninem Jordane Stolzem Żurek przegrał tylko o 0,02 s. Trzeci był Chińczyk Tingyu Gao - 33,93.

W piątek wynikiem 1.06,02 Damian poprawił rekord kraju na 1000 m Piotra Michalskiego, który 12 grudnia 2021 na torze w Calgary osiągnął 1.07,13. Żurek ustąpił jedynie także Stolzowi - 1.05,66. Trzeci był Holender Jennings De Boo - 1.06,34.



FOT. AFLO IMAGES/EAST NEWS

Damian Żurek sezon olimpijski zaczął od drugich miejsc w Pucharze Świata w Salt Lake City

- Jestem bardzo zaskoczony tym czasem, nie dowierzam, że było tak szybko. Z trenerem ustalaliśmy, że wynik 1.06.80 czy 1.07.00 to będzie bardzo dobry bieg, a okazało się, że poza rekordem Polski prawie złamałem granicę 1.06. Praca, jaką wykonywałem nie tylko przez ostatni sezon, ale przez całe swoje życie, oddaje w sezonie olimpijskim i zaczynam go w dobrej formie - skomentował Żurek.

W grupie A na 500 m 15. miejsce zajął Kania - 34,38, a 17. Michalski - 34,46. W grupie B 18. był Kacper Abratkiewicz z rekordem życiowym 34,93.

Wśród kobiet na 500 m 4. była Kaja Ziomek-Nogał - 37,17. 10. Andżelika Wójcik - 37,34, a 15. - Martyna Baran, która wynikiem 37,44 ustanowiła rekord życiowy. Wygrała Holenderka Femke Kok - 36,48, przed Amerykanką Erin Jackson - 36,87 i Japonką Yukino Yoshidą -

36,88. W grupie B 17. była Karolina Bosiek - 38,35.

Na 1000 m Kania uzyskała w grupie A najlepszy rezultat w karierze - 1.07,30, co dało mu 12. miejsce. W grupie B Michalski wynikiem 1.07,88 zajął 5. miejsce, a Szymon Wojtakowski był ósmy - 1.08,01.

Wśród kobiet na 1000 m najlepiej z Polek spisała się Karolina Bosiek - „życiówka” 1.14,51 wystarczyła do zajęcia 13. lokaty. Natalia Czerwonka wynikiem 1.15,24 uplasowała się na 16. miejscu, a 19. była Iga Wojtasik - 1.16,04 to jej rekord życiowy. Natalia Jabrzyk czasem 1.16,10 była 19., ale w grupie B.

Zofia Braun na 1500 m w grupie A zajęła ostatnie 20. miejsce, ale wynikiem 1.57,66 poprawiła rekord życiowy. Wygrała Holenderka Joy Beune - 1.51,05, przed swoją rodaczką Antoinette Rijpma-De Jong 1.51,71 i Norweżką Ragne Wiklund - 1.51,96.

Wśród mężczyzn na 1500 m triumfował Stolz - 1.40,48. Drugi był Chińczyk Zhongyan Ning - 1.41,02, a trzeci - Niemiec Finn Sonnekalba - 1.41,33. ©

Pewny triumf z Rumunią

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski koszykarek pokonała w Sosnowcu Rumunię 86:41 (26:8, 13:7, 24:10, 23:16) w drugim meczu pierwszej fazy eliminacji mistrzostw Europy.

Po zwycięstwie w środę z najsilniejszymi rywalkami, Słowaczkami, w ciemno można było obstawiać, że Biało-Czerwone poradzą sobie z Rumunkami. I tak też się stało. - Wynik pokazuje, że to był dla nas dość łatwy mecz, ale wszystko zaczęło się od naszej energii, wysiłku i przygotowania do spotkania - mówiła Anna Makurat, która zdobyła 13 punktów.

W drugiej części ostatniego pojedynku miała miejsce sytuacja, która mogła zaniepokoić selekcjonera naszej kadry. Wbiegająca w pole trzech sekund Klaudia Gertchen zahaczając o piętę rywalki wpadła w poślizg, przewróciła się i przez dłuższą chwilę wydawało się, że mogła nabawić się kontuzji. Pomeczowe rokowania były jednak optymistyczne.

Najsukceszniejszą naszą zawodniczką w sobotę była Kamila Borkowska, która zdobyła

19 punktów. Dwucyfrową zdobycz na swoim koncie zapisały także Makurat (13) i Magdalena Szymkiewicz (12). Podkreślić należy, że selekcjoner, inaczej niż ze Słowacją, tym razem skorzystał z usług wszystkich koszykarek, jakie miał do dyspozycji, a każda z nich zakończyła mecz co najmniej z dwoma punktami. Warto pochwalić Dominikę Ullman, która pod koniec listopada obchodzić będzie dwudzieste urodziny, a która z Rumunkami wykazywała się sporą ambicją, próbując przechwytywać piłki niezbyt dobrze zagrywane przez przeciwniczki.

- To był drugi mecz tych eliminacji, a celem na to okienko jest wygranie trzech - zapowiedziała po spotkaniu Makurat.

Wypowiedziane słowa to nie pobożne życzenie naszej koszykarki, ale realna ocena rywalki, z którymi przyjdzie się Polkom zmierzyć. Pierwszą część kwalifikacji zakończy bowiem potyczka z Cyprem, która również odbędzie się w Sosnowcu (wtorek, 18 listopada, godz. 20.45, transmisja w TVP Sport). Przeciwniczki przegrały w weekend u siebie ze Słowacją 59:70, a wcześniej, również we własnej hali, nie sprostały Rumunii (62:75). ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby,
ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -
Praca w Holandii (od zaraz)! Co
tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54,
533-155-868, 533-966-678,
519-138-005, 533-111-037,
690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI, 881-934-948

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, anteny, bezpłatny
dojazd, tel. 888-032-998

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

SPORTOWY24



Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA 0011247910

OMEGA
WYCENY
OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20
601 654 572
www.nieruchomosci.słupsk.pl
omega@nieruchomosci.słupsk.pl

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Krzyżówka panoramiczna

autor
oszczer-
czych
listów

np.
status
lub
statut

mate-
czka
powieść
Lema

strata
kraj
z
Ottawą

sprzęt
nar-
ciarza

znak
firmowy

chaos, zamęt
powieść
Emila Zoli

Perska
lub
Pucka

8

3

6

azja-
tycka
dwi-
kółka

rolka,
zwój

zawijane
ciasto

zwoły-
wana
przez
szefa

plynie
przez
Kościół

10
kwintali

antonim
syba-
rytki

imie
Farrow,
aktorki

1

prakty-
kantka
w
pracy

przed
rzut-
nikiem

opaska
ucis-
kowa

4

żadłacy
owad
wiśnia z
Meksyku

Czer-
wona
Planeta

dłużnik
weks-
lowy

oświecła
poligon
podczas
ćwiczeń

7

muza
poezji
miłosnej

metal
o
symbolu
Sc

10

rasowy
mruczek

kobiety
wdziek

mało-
wana
w pio-
sence

gaz
palny
Umberto,
pisarz

uroczy-
sty prze-
marsz
wojska

9

Uśmiechnij się!

Babcia mówi
do wnuczki:
– Musisz być
grzeczna, bo jak
pamiętasz,
Czerwony
Kapturek
był niegrzeczny
i zjadł go wilk.
– Tak, pamiętam – mówi wnuczka – ...

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Z

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) największy stan w USA (6).

B) miasto z Operą Śląską (5).

C) susz na podpałkę (6).

D) osobisty majątek, mienie (7).

E) jedna z rozgłośni radio-
wych (4,4).

F) oddział banku (5).

G) przebieralnia w teatrze (9).

H) ludowy taniec kubański (8).

I) bizantyjski obraz (5).

J) w portfelu Chińczyka (4).

K) czarodziejka z „Odysei”
Homera (5).

L) długi spis, rejestr (7).

Ł) narzędzie kopacza (6).

M) jednostka długości (4).

N) użyźnia glebę (5).

O) botaniczny lub zoologicz-
ny (5).

P) środkowa część koła (6).

Ż

A

R) specyficzny rodzaj przed-
imka w języku niemieckim
(9).

S) suszy się na łące (5).

T) płynie przez stolicę Anglii
(6).

U) sejmowy akt prawny (6).

W) dzielnicy ... Szwajc (5).

Z) chroliwy majak (4).

Ż) pobory żołnierza (4).

Rozwiązania

Krzyżówka A-Z: herbatnik.
lek: Jack London; logograf: Dwa
ale pamięć życia spędzonego
gram: Odrzywniały krótkie życie.
Bałwany lubią być na fali; sztyro-
pki; krzyżówka z hasłem:
ciężki; wirówka; Ucieczka z bab-
Krzyżówka panoramiczna: l bab-

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

57

58

59

60

61

62

63

64

65

66

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – myśl Kazimierza Ślomińskiego.

Poziomo:

1) kulinarna recepta,
7) polewa na naczyniu,
8) szewski gwóźdź,
9) mieszkaniowiec Armenii,
10) na sztuczny paznokcie,
12) ważna w filharmonii,
15) sportowiec z wiosłem,
17) słowa piosenki,
20) kraina w Hiszpanii,
21) rzymska agora,
22) zyskowny interes,
23) ustronie, zakamarek.

Pionowo:

1) gęsta masa, breja,
2) kolekcja znaczków,
3) pomocnik w hotelu,
4) Jane, brytyjska aktorka,
5) średniowieczny aktor,
6) róża chińska, ketmia,
11) mówienie nieprawdy,
13) listwa z żabkami,
14) trójkątny żagiel przedni,
16) tajniki sztuki,
18) miara drogiego kamienia,
19) kuna leśna.

okres
godowy
dzików

kolor
nadziei

jeleni
z Azji,
Aksis

Cezary
z
„Przed-
wiosnia”

zimowe
okrycie
z
kapturem

WIRÓWKA
PANORAMICZNA

Warmia
lub
Mazury

zapalenie
kopyta
konia

kwie-
cista
mowa

podpie-
rają
pomi-
dory

dra-
pieżny
kuzyn
kani

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kre-
ską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane
rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł utworu muzycznego.

Duet jolek

W diagramie ujawniono niektóre litery. Litery z pól ponumero-
wanych od 1 do 10 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie.

W przypadkowej kolejności:

– chemiczna lub ekologiczna

– sztywny kołnierzyk duchow-
nych

– znak graficzny

– przyprawa do
flaków

– poprawianie
błędów

– kwiatowa
rabata

– kawiarniany
muzyk

– mały posąg

– maltański lub
stary

– szron na
skroni

– matka Edypa

– w nim panienka, pod nim
ulani

– cienkie płyty ozdobnego
drewna

4

1

9

3

10

8

5

7

2

6

Szyfrogram

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

57

58

59

60

61

62

63

64

65

66

Rozwiązaniem jest
myśl Cyncerona.

1) zajęcie arbitra: 39 – 32 –
49 – 43 – 9 – 48 – 63 – 58
– 45 – 18 – 19,

2) harmonijne w długoletnim
małżeństwie: 40 – 44 – 34
– 35 – 22 – 23 – 24,

3) odwiedziny z poczęstunkiem:
47 – 1 – 10 – 36 – 37 – 59 – 60,

4) dawna opłata graniczna:
11 – 12 – 2 – 50,

5) miejsce snu, barłóg: 26 –
27 – 20 – 66,

6) nie grzeszy urodą: 51 – 52
– 53 – 21 – 42 – 7 – 8,

7) pies pokojowy używany tak-
że do polowań na ptactwo:
64 – 54 – 55 – 46 – 3,

8) miejsce kłęski wojsk Hanni-
bala: 4 – 25 – 30 – 62,

9) rozszczepia światło: 28 – 56
– 5 – 65 – 6 – 29 – 16,

10) boży... cukierek: 13 – 14 –
15 – 57 – 17 – 38,

11) mąż córki: 61 – 31 – 41 – 33.

Logograf

1

2

3

Litery w polach z kropką
czytane rzędami utworzą roz-
wiązanie – nazwa festiwalu.

1) postawa cechująca śmiałość,

2) chorobowe spuchnięcie,

3) oddział ochotników.

eprasa.pl ebe40e9234

Jeśli chodzi o podróż poślubną, to trochę nie mamy na nią czasu

Kasia Cichopek w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 176

Monika Mrozowska pochwaliła się książkami
Obecnie aktorka układa sobie życie u nowego partnera. Goszcząc w podcaście „Brzask” wyznała, że nowy wybranek nie zbierał informacji na jej temat. – Tym bardziej był później miło zaskoczony, jak się okazało, że nie tylko coś umiem, ale że jest jeszcze parę książek, którymi mogę się pochwalić – powiedziała.



Room service. Hotele od kuchni
Canal+ Kuchnia HD, 20:15
Marta Czerkies, Andrzej Andrzejczak i Jurek Sobieniak odwiedzają polskie hotele, by zobaczyć, co naprawdę kryje się za hotelowymi gwiazdkami. Ocenie prowadzących zostaną poddane m.in. luksusowe hotele w stolicy oraz klimatyczne obiekty na Mazurach i w Borach Tucholskich.

Krzysztof Skiba pochwalił się sukcesem
Lider zespołu Big Cyc wrzucił na Instagram zdjęcie swojego syna Tymoteusza i pochwalił się jego sukcesem. Tymoteusz Skiba zdobył Grand Prix Literackiej nagrody Złota Magdalenka w konkursie organizowanym przez Fundację Gutenberga w Katowicach za zbiór opowiadań „Chwasty”, pokonując 290 innych autorów.

Anna Lewandowska ma nową przyjaciółkę
Celebrytka wybrała się za małżonkiem do Nowego Jorku, gdzie Lewego poproszono o zapalenie świecy na szczycie Empire State Building. Gdy potem Robert pojechał na zgrupowanie kadry, Lewandowska została na Manhattanie. Towarzyszyła jej Julia Tychoniewicz, córka Miss Polonia 1995, Ewy Tyleckiej, która stawia coraz śmielsze kroki jako modelka i influencerka. Obie panie zaliczyły modne butiki i restauracje, a zwieńczeniem dnia była wizyta na Broadwayu. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy
TVN, 21:35
Oparty na wydarzeniach, które wstrząsnęły Polską, film o człowieku, którego życie w majestacie prawa zamieniono w piekło. W głównej roli Piotr Trojan, w roli walczącej o sprawiedliwość matki – Agata Kulesza.

Plan bez skazy
TV 4, 22:40
Sfrustrowana brakiem awansu pracownica banku (Demi Moore) i sprzątaczk (Michael Caine), który ma do wyrównania rachunki z kienictwem, postanawia obrabować skarbiec firmy...

Poziomo:
3) królowa z polskiego serialu,
10) ryba z rodziny śledziowatych,
11) pniąca się kostka,
12) potrawa z nóżek wieprzowych,
14) opera Vincenza Belliniego,
15) nowy, gorliwy wyznawca,
16) urządzenie do transportu lądowego,
19) obosieczny nóż myśliwski,
23) lampa służąca do oświetlania dróg,
27) krążek myśliwskiej lub zwyczajnej,
28) obraz olejny Leonarda da Vinci,
29) wspina się na Kościelec i Lodowy Szczyt,
30) sejmowy akt prawny,
33) ptak z rodziny gołębiowatych,
37) laska pomocna przy wspinaczce,
38) Maria, grecka śpiewaczka operowa,
39) ciężarówka produkowana w Austrii,
40) górzysta wyspa grecka,
41) drobna resztkę chleba.

Pionowo:
1) stołówka leśnej zwierzyny,
2) film o makabrycznych wydarzeniach,
3) rzeczy osobiste spakowane do walizek,
4) przypiecek w dawnych wiejskich domach,
5) ementaler lub parmezan,
6) afrykański kraj z Kigali,
7) starogreckie naczynie na wino,
8) ... Monk, detektyw z serialu,
9) przystoi dostojnikom, majestat,
13) imię Demarczyk, Czarnego Anioła Polskiej Piosenki,
17) otreby dla trzody,
18) ogólnokrajowy zjazd młodzieży,
20) przysmak dla kaszanki,
21) letni domek mieszczaucha,
22) broń kawalerzysty,



24) przyjaciel Romka i A'Tomka,
25) ciastko z bitą śmietaną,
26) model Seata jak wyspa,
30) towarzyskie podanie ręki,
31) poskramiacz dzikich zwierząt,
32) z kabłąkiem przy studni,
34) łączna lub mięksiszowa,
35) ... Łoziński, autor „Zakłętego dworu”,
36) sękaty kij żebraka.

ROZWIĄZANIE NR 175

K I I B A S K S B O S S L J
R U N D A Z A K R O K P L U C A
O F S Z A L R A N I N S
K L U C Z L A P T O P N I E U K
U L T E A M D I A K T R
S Z A B A S A R N I S A H A R A
A A U T R R N N K A A A
P S A L T E R Z F L O R I A N S K I
P K T E B S
Z A W A D A R E A G A N
E A E T A I
S O L A R Z K R O L I K
Z O R E U E I
Y A R I S S K R O T
T Y Z A S K O R N I A K Y A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj dzisiaj odważnie. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że Twoje inicjatywy będą przez ludzi dobrze przyjmowane.
Ryby (19.02 - 20.03)
Nie forsuj na siłę swoich pomysłów i propozycji. Horoskop na dziś zapowiada, że znacznie więcej uda Ci się osiągnąć łagodną perswazją.
Baran (21.03 - 19.04)
Twoja ciekawość świata będzie dzisiaj bardzo duża. Horoskop dzienny wróży, że postanowisz sięgnąć poza horyzonty swojej wyobraźni...

Byk (20.04 - 20.05)
Serdeczny gest z Twojej strony poprawi relacje z otoczeniem. Horoskop dzienny wróży, że czeka Cię bardzo udany dzień. Zrobi się miło...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pewność siebie będzie Twoim znakiem rozpoznawczym. Horoskop na dziś mówi, że pomysłowość otworzy drzwi do wielu możliwości.
Rak (22.06 - 22.07)
Cechować Cię będzie wyjątkowa precyzja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ta skrupulatność nie wszystkim się spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę pomiędzy obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie forsować swojego organizmu.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja prowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś wróży, że odwaga doda siły i skieruje uwagę na właściwe tory.
Waga (23.09 - 22.10)
Cechować Cię będzie dzisiaj wyjątkowy optymizm. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że popatrzyś na świat przez różowe okulary.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość i konsekwencja pozwolą Ci pokonać wszelkie trudności. Horoskop dzienny mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś zapowiada, że prezentowane wizje staną się inspiracją dla innych ludzi.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wspólny wysiłek przyniesie dobre efekty.